Nr 268. Kraków, 23 Listopada — Wtorek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dwórskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna L. 9; w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandst. Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia zaś:** w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Grudzień złr. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Grudzień . . . złr. 2 „ 50
od 1go Grudnia do końca Marca „ 8 c. —

Kraków 22 listopada.

Od czasu do czasu kwestya wschodnia w nową przechodzi fazę, a właściwie w nowej tylko przedstawia się postaci. Zaczęła się od tego, że Porta miała stłumić ruchy powstańcze, poczytane za jej wewnętrzną sprawę. Drugą fazę stanowiło wdanie się posłów zagranicznych i wysłanie konsulów sześciu państw na traktacie 1855 r. podpisanych, dla namawiania powstańców do złożenia broni i zdania się na łaskę. Dalej idzie oświadczenie, iż kwestya wschodnia może być rozstrzygniętą jedynie za wspólną wolą trzech mocarstw związanych polityką sojuszu trzech cesarzów. Potem manifest *Gońca* rosyjskiego, przyznający samej tylko Rosyi prawo opieki nad chrześcianami w Turcyi, oraz oświadczenie Niemiec, że jako niointeresowane bezpośrednio, przez przyjaźń tylko popierać będą działanie rządu rosyjskiego. Dwie te ostatnie deklaracye zaniepokoiły Europę i odpowiedział na nie Disraeli mową w Guildhall, zastrzegając w niej obronę interesów Anglii, choćby przyszło królowej odwołać się do narodu. Od tej chwili nastał zwrot pewien w urzędowych dziennikach petersburskich i wiedeńskich, które codziennie gniewają się na tych, co niepokoją umysły zapowiedziami wojny, podczas, gdy trzy cesarstwa sprzymierzone nie tylko żywią uczucia pokojowe, ale nadto gotowe są przyjąć do wspólnej akcyi inne państwa Europy.

Ostatnią zaś fazą sprawy wschodniej jest utrzymanie praw i zwierzchnictwa Porty, a natomiast poparcie jej w wykonaniu *irade* sułtańskiego. Zachodzi tylko jeszcze trudność znalezienia rękojmi, iż *irade* wykonanem będzie. Otóż zaczynają na tej podstawie powstawać przypuszczenia, a mianowicie, kto komu ma dać rękojmię, czy Porta Europie lub trzem cesarstwom, czy też przeciwnie Porta ma otrzymać rękojmie, że interwencya nie pójdzie dalej, jak do wykonania reform naznaczonych w piśmie sułtańskiem. Ostatnią więc fazą kwestyi wschodniej są „rękojmie“. Projekt udziału państw w interwencyi, jak i wnioski co do rękojmi, a wreszcie program reform, mają być wypracowane przez gabinet wiedeński. Zapewne z tego powodu jest mowa o narzuceniu Austryi roli egzekutora, czy też, jak *Times* powiedział, roli policyjnej. *Times* przypomina taką rolę Austryi podczas wojny wschodniej, gdy, jak wiadomo, stanęła ona przez zajęcie Księstw Naddunajskich między armiami francuską i rosyjską i spowodowała zaniechanie wojny u dolnego Dunaju. Następstwem tej roli policyjnej było, że ani Rosya nie broniła Austryi podczas wojny z Francyą, ani nie broniła jej Francya podczas wojny z Prusami.

Nie wiemy, jaka przypadnie teraz z kolei faza sprawy wschodniej: czy okupacya austryacka li policyjna, czy interwencya wspólna zbrojna trzech cesarstw, od której jednak cesarstwo Niemieckie uwolnionem będzie, jako według swego oświadczenia nieinteresowane bezpośrednio. Widzimy jednak, iż publicystyka zachodnia zaczyna się oswajać z jednym i drugim sposobem rozwiązania kwestyi wschodniej, że półurzędowy *Monitor* zgadza się z góry na to wszystko, co zrobi Rosya, a dziennikarstwo angielskie myśli tylko o zabezpieczeniu dla Anglii stanowiska w Egipcie na przypadek rozbioru Turcyi. Decyzya zatem co do dalszego programu trzech cesarstw wobec Porty zależeć będzie nie tyle od Anglii, co od gabinetu niemieckiego, który jako mniej interesowany w sprawie wschodniej, mógłby się stać jej arbitrem.

Wnosząc z ostatnich oświadczeń *Gońca* rosyjskiego i *Journal de St. Petersbourg*, który był jego komentarzem, trzeba przypuścić, że jak na teraz nie ma mowy o rozbiorze Turcyi, lecz tylko o zaprowadzeniu reform w Bośni i Hercegowinie, których rękojmię dać jedynie byłyby w stanie obce wojska; czyli, że organizacya polityczna i administracyjna tych ziem musiałaby się odbyć pod opieką bądź wojsk austryackich, bądź wspólnie z rosyjskiemi, a te zarazem położyłyby koniec powstaniu. Nie widzimy bowiem innego sposobu urządzenia tych krain. Taka okupacya nie naruszyłaby pokoju europejskiego, o co najbardziej chodzi. Czy zaś koszta takiej okupacyi i organizacyi byłaby w stanie ponieść Turcya w dzisiejszym stanie jej skarbu i kredytu, i czemby je wynagrodziła w braku pieniędzy, to rzecz układów późniejszych. W żadnym jednak razie Rosya bez rozbicia Turcyi nie może liczyć na wynagrodzenie terytoryalne w posiadłościach tureckich, jako nie graniczących bezpośrednio z Rosyą; a wątpimy, aby pozwoliła Austryi zabrać Hercegowinę. Z tego wynikałoby, że okupacya austryacka byłaby tylko „policyjną,“ jak ją nazwał *Times*. Innej rękojmi nie dostrzegamy tak co do wykonania *iradé*, jak co do zapewnienia pokoju.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 21 listopada.

Przypomnieć trzeba, że niemal co rok w jesieni rozchodzą się u nas wiadomości o znacznej koncentracyi wojsk rosyjskich u granicy galicyjskiej. Kombinacye, jakie z tym faktem wiążą zazwyczaj korespondenci nadgraniczni do tutejszych dzienników, nie zwracały w ogóle na siebie uwagi. W tym roku wyjątkowo kwestya wschodnia dodała kombinacyom podobnym znaczenia niemal prawdopodobieństwa. Lubo więc nagromadzenie znaczniejszych sił wojska w pobliżu granicy galicyjskiej jest faktem niezaprzeczonym, nie tylko powtarza on się corocznie, lecz tym razem tłómaczy tem jeszcze, iż jak głoszą, brak w Rosyi paszy dla koni, kazał ściągać głównie konnicę i artyleryę do Kongresówki.

Powodem zaniepokojenia tutaj nie jest owo nagromadzenie wojska, lecz właśnie osnute na niem artykuły dziennikarskie. W tutejszych kołach urzędowych panuje przekonanie, iż wszelkie pogłoski o przechodzie wojsk rosyjskich lub wkroczeniu ich do Galicyi są bez podstawy.

Co do obsadzenia posady Namiestnika i marszałka krajowego, nominacya hr. Potockiego namiestnikiem, nastąpić ma, jak utrzymują osoby dobrze informowane, lada chwila. Również ma być już rozstrzygniętem, że wice-prezydent namiestnictwa p. Bartmański, na wyraźne życzenie hr. Potockiego ma pozostać na swoim urzędzie. Wiadomość o powołaniu hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego do Wiednia, okazała się mylną, gdyż tenże bawi dotąd we Lwowie i od jutra ma brać udział w obradach ankiety nad reformą ustawy lasowej, jako jeden z delegatów Wydziału krajowego.

Jak się dowiaduję, jednym z przedmiotów obrad przyszłej sesyi sejmowej ma być wniosek rządowy zmiany statutu krajowego w tym kierunku, aby Sejm wybierał Marszałka, a Korona mianowała przewodniczącego w Wydziale krajowym.

Obrady ankiety nad reformą ustawy lasowej doznały zwłoki wskutek wyjazdu wiceprezydenta Namiestnictwa p. Bartmańskiego i mają się odbywać od jutra pod jego prezydencyą. Ze strony Wydziału krajowego są wybrani delegatami pp.: hr. Włodzimierz **Dzieduszycki**, Dr. **Skwarczyński**, Dr. **Gross**, **Strzelecki** dyrektor szkoły lasowej, **Gebauer** inspektor lasów hr. Potockiego, **Till** docent szkoły leśnictwa, i **Drwęcki** urzędnik Wydziału krajowego.

Wiedeń 21 listopada.

△ Szach zapowiedziany ministerstwu na szachownicy spraw ekonomicznych przez dwie znane interpelacye, wniesione równocześnie 12 t. m., postawiły gabinet Auersperga-Lassera w trudnem dość położeniu. Wskażę tu drogę, którą ministeryum będzie się starało wysunąć z tego trudnego położenia, według wiadomości, które otrzymałem.

Jakkolwiek treść, kierunek i doniosłość tych dwóch interpelacyj były zupełnie różne, (albowiem pierwsza, „wiernokonstytucyjna“, tyczyła się tylko sprawy cłowej, a naganiając dotychczasowy kierunek ku obniżaniu ceł zdążający, żądała systemu protekcyjnego; druga, wniesiona przez Polaków i stronnictwo prawa, przedstawiła smutne ogólne położenie teraźniejsze rolnictwa, rzemiosł, przemysłu i handlu, a zapytywała się rządu, jakich środków zamierza użyć wcelu podźwignienia stosunków ekonomicznych i jaki ma plan działania pod tym względem, a zarazem zapytywała się, jakich zasad trzymać się na przyszłość zamierza w jednej z tych spraw ekonomicznych, mianowicie w sprawie cłowej i handlowej — obie te interpelacye, jakkolwiek tak różne, **zgadzały się w jednym ważnym punkcie, iż wyrażały pewną nieufność do ministerstwa** co do jego kierunku i planu działania, pierwsza w sprawie cłowej, druga w sprawie cłowej i innych ekonomicznych. Ministeryum odpowiadając na obie te interpelacye **razem**, a odpowiadając w sposób nie mogący zadowolnić, stanęłoby naprzeciw ogromnej większości Izby. Otóż następujący, jak twierdzą, zamierza wykonać obrót, aby wywinąć się z trudności. Na jednem z najbliższych posiedzeń Izby prezes gabinetu książę Auersperg odpowiedzieć ma w imieniu całego ministerstwa, iż rząd nie może jeszcze przedłożyć Izbie zasad swego postępowania w sprawie cłowej, której się tyczy wyłącznie pierwsza interpelacya, a po części druga; albowiem co do tych zasad toczy jeszcze rokowania z ministerstwem węgierskiem; natomiast gotów jest odpowiedzieć na drugą interpelacyę co do swego postępowania w innych wewnętrznych sprawach ekonomicznych. Odpowiedź rządu co do tego głównego punktu drugiej interpelacyi, zawierać będzie zapewne jakieś ogólniki; ale cokolwiekbądź rząd odpowie, przez taki **rozdział** w swych odpowiedziach **rozdzieli** na parlamentarnem polu walki swoich przeciwników w sprawach ekonomicznych, bo w czasie tej swej pierwszej odpowiedzi stanie jedynie naprzeciw Polaków i prawicy. Czy jednak pomimo tego obrotu nie przyłączy się do nich wówczas wielu deputowanych z lewicy, mianowicie z klubu postępowego? czy też owi deputowani będą woleli zaprzeczyć faktem zasadom przez siebie głoszonym, iż przedewszystkiem dbają o dobro ludu, o dobro rolnika i rzemieślnika? — bliska przyszłość okaże. W każdym razie narażą albo ministeryum, albo siebie.

Gdy przy pierwszej odpowiedzi ministeryum wysunie się z cieśniny, o wiele lepsze będzie jego położenie przy drugiej późniejszej odpowiedzi wyłącznie w sprawie cłowej. Bo jakkolwiek wskazując zasady swego postępowania w tej sprawie i oświadczając się zapewne przeciw systemowi protekcyjnemu, stanie przeciw znacznemu odłamowi pseudo-wiernokonstytucyjnych niby liberałów, którzy w obronie prywatnego interesu przeciw ogólnemu i publicznemu, za protekcyą obstają, jednak na tem polu będzie już miało za sobą słuszność i wielką część Izby, gdyż całą prawie prawicę i wielu z klubu postępowego i z środka Izby, bo głównie klub „lewicy“, mając na czele Herbsta, Skenego, Wolfruma, stoi uporczywie przy protekcyi.

Mianowanie hr. Alfreda **Potockiego** namiestnikiem Galicyi dawno przedstawionego na ten urząd Cesarzowi przez ministeryum, jak to wam donosiłem, ogłoszonem będzie urzędowo **w tych dniach**, a wkrótce ma wyjechać hr. Potocki do Gödöllö dla złożenia w ręce Cesarza przysięgi jako namiestnik. Ale zajdzie może zmiana co do proponowanej nominacyi wiceprezydenta namiestnictwa. Proponowało ministeryum na ten urząd p. Filipa Zaleskiego radcę w ministerstwie z „Galicyi,“ który długo będąc przy boku śp. Gołuchowskiego sekretarzem prezydyalnem, a czasowo delegatem namiestnictwa w Krakowie, obznajmił się dokładnie z administracyą Galicyi, od lat zaś kilku urzędując w ministerstwie, zna dobrze bieg spraw i ludzi we władzach centralnych. Jednak proponując p. Zaleskiego, pozostawiono przyszłemu namiestnikowi hr. Potockiemu wypowiedzenie swego zdania co do obsadzenia posady wiceprezydenta namiestnictwa. Otóż hr. Potocki jeszcze nie oświadczył się stanowczo ani za **pozostawieniem** na tej posadzie p. **Bartmańskiego**, dotychczasowego wiceprezydenta namiestnictwa, ani za mianowaniem p. **Zaleskiego**. Zapewne jednak wkrótce zdanie swe wypowie.

Rozgłoszone i telegrafowano ze Lwowa do dzienników wiedeńskich wiadomości, iż hr. Włodzimierz **Dzieduszycki** ma być mianowany marszałkiem sejmu, są zupełnie **mylne**. Również mylnemi były doniesienia, iż poseł Euzebiusz Czerkawski złożył lub składał mandat poselski, jakoby **w skutek** uchwalenia przez Izbę wniosku Wildauera a obcięcia przez rząd atrybucyj rady szkolnej galicyjskiej. *N. fr. Presse* i inne centralistyczne dzienniki starały się tę mylną wiadomość wyzyskać na swą stronę, przedstawiając, iż poseł Czerkawski składa mandat z powodu, jakoby koło polskie uznało, iż w mowie swojej poszedł za daleko i takową naganiało. Obie te wiadomości są zupełnie fałszywe. Według przyjętej w kole polskiem zasady, koło stanowi w jakim kierunku ma mowca w jego imieniu przemawiać, a wybrany przez nie mowca, przedstawia kołu główne myśli swej przyszłej mowy. To samo uczynił p. Czerkawski i koło najzupełniej zgodziło się na treść tej mowy, a następnie wypowiedzianej w całości **przyklasnęło**. Mogę także zapewnić, że poseł Euzeb. Czerkawski był przeciw składaniu mandatów i opuszczaniu Rady państwa w skutek obcięcia przez rząd zakresu działania rady szkolnej galicyjskiej. Czy jednak nie złoży mandatu do Rady państwa z powodu wybrania go członkiem rady szkolnej galicyjskiej, w której czynności zabiorą zapewne wiele czasu, zajętemu już bardzo jako profesor i rektor uniwersytetu lwowskiego? to inne zupełnie pytanie.

Wiedeń 21 listopada.

(R.) Do alarmujących wiadomości i pogłosek — powtarzanych przez dzienniki galicyjskie — tutaj nie przywięzują prawie żadnego znaczenia, uważając doniesienie pisma waszego o rozstawieniu i pozostawieniu wojsk rosyjskich wzdłuż granicy austryackiej i pruskiej jako stałem ich przeznaczeniu, za najodpowiedniejsze sytuacyi i prawdziwemu położeniu rzeczy. Mówią, iż to rozstawienie wojsk rosyjskich jest po prostu wynikiem zmienionej tego roku *ordre de bataille*, która w kołach wojskowych nie pozostała tajemnicą. Kombinacye co do celów tej faktycznej koncentracyi wojsk rosyjskich, co do obawy inwazyi wojsk tych do Galicyi lub pochodu ich przez Galicyą do Turcyi, lub rokowań względem zawarcia konwencyi między Austryą a Rosyą, wywołały tu po prostu uśmiech zdziwienia z powodu lękliwości, jakiej uległa prasa lwowska. Trochę mniej lękliwości przydałoby się w ogóle naszym dziennikom, albowiem wszelka przesada szkodzi sprawie, jakiej się broni, a powtóre — jak dowodzi dzisiejszy artykuł w *Fremdenblacie* — przeciwnicy samorządu krajowego z tej „Moskalofobii“, jaka ogarnia od czasu do czasu Galicyę, ciągną wnioski niepochlebne dla kraju naszego.

Że hr. Alfred Potocki zostanie Namiestnikiem galicyjskim, wątpić już nie ma przyczyny. Faktyczne jego zamianowanie, które nastąpi zapewne w ciągu bieżącego tygodnia, zawisło tylko od załatwienia kwestyj bardziej formalnych. Co się tyczy osoby wiceprezydenta, rzecz musi również rozstrzygać się niebawem. Dzisiejsza *Deutsche Ztg* ogłasza artykuł, niby pochodzący z pióra jednego z deputowanych, który to artykuł mówi, że sposób rozwiązania sprawy obsadzenia posady Namiestnika w Galicyi zepsuje wszystką zdobycz osiągniętą przez rozporządzenie Cesarskie z d. 23 października. W oczach autora tego artykułu nie masz żadnej różnicy między śp. hr. Gołuchowskim a hr. Potockim, zwłaszcza, iż ten ostatni powodować się da swemu wiceprezydentowi. Głos ten będzie odosobnionym w prasie tutejszej, która sympatycznie powita zamianowanie hr. Potockiego.

Kombinacya *Gazety Narodowej* o ustąpieniu p. Ziemiałkowskiego i zamianowaniu hr. Ludwika hr. Wodzickiego ministrem w jego miejsce, najmniejszej niema podstawy. P. Ziemiałkowski pozostaje na swem stanowisku a p. Wodzicki we wtorek na dłuższy czas wyjeżdża do Francyi. Ciągłe wysuwanie p. Wodzickiego przez *Gaz. Narodową* jako niby następcy p. Ziemiałkowskiego, nie pochodzi tyle z miłości dla p. Wodzickiego, jak z niechęci przeciw p. Ziemiałkowskiemu, a może dąży ono do poważnienia p. Ziemiałkowskiego z p. Wodzickim. *Extrablatt*, który nigdy niewie, co się dzieje w Wiedniu, kombinacyę *Gaz. Narodowej* wziął za dobrą monetę i od razu napisał artykuł, jakoby hr. Potocki opierał się pozostaniu p. Ziemiałkowskiego w gabinecie i pragnął wciągnąć p. Wodzickiego na jego miejsce. Na cóż więc rozgłaszać podobne czcze wymysły?

Po krótkiej chorobie umarł wczoraj ks. Modeński, który pozostawia bardzo znaczny majątek. Zmarły był nieugiętym reprezentantem legitymizmu. Jako szwagier hr. Chamborda i bliski krewny Don Carlosa popierał sprawę obu pretendentów. Do obozu Don Carlosa wysyłał ogromne sumy pieniężne. Sprawa Don Carlosa traci w nim jednego z najgorętszych przyjaciół.

Kardynał Rauscher jest umierającym. Oczekują zgonu jego co chwilę. Bardzo piękną manifestacyą na cześć jego jest pismo podpisane przez kilkunastu deputowanych Izby i to wszystkich odcieni a wysłane do arcybiskupiego pałacu. Na tem piśmie spotkać można zgodnie obok siebie nazwiska Herbsta, Sucisa, Lienbachera, Dunajewskiego, Sinarzewskiego i t. d.

Paryż 18 listopada.

(B.) Ostatnie wypadki zaszłe w Wersalu sprawiają, że rozwiązanie Izby przestało być już straszydłem. Organa najbardziej zachowawcze obliczają, iż wybór 75 nienaruszalnych senatorów nastąpi natychmiast po przyjęciu ustawy wyborczej w trzecim rozbiorze, iż wybory senatorów przez departamenta, właściwie wybory gminne delegowanych do senatorskiego ciała wyborczego będą rozpisane na d. 12 grudnia, Zgromadzenie narodowe przeto w ciągu pierwszej połowy grudnia rozwiązanem zostanie.

Tę zmianę w usposobieniu grup, które dotąd o rozwiązaniu słyszeć nawet nie chciały, przypisać można jedynie zwycięstwom odniesionym przez Buffeta, a których dziś już po podwójnem *fiasco*, jakie spotkało oba wnioski Duprata, których zapisanie na porządek dzienny było częściową porażką Buffeta, a których usunięcie z porządku dziennego tem przeto walniejszem wydać się musi zwycięstwem, zaprzeczać lub pomniejszać już niepodobna. Lewica odgrażają się wprawdzie jeszcze specyalną interpelacyą, lecz ta posłużyć może chyba jedynie do silniejszego uwydatnienia otrzymanej porażki.

W izbie nastąpiła widoczna ewolucya na prawo, lecz ewolucya ta nie zagraża bynajmniej konstytucyi; skoro na tym właśnie konstytucyjnym gruncie powstała. Dość przypomnieć sobie deklaracye niektórych przywódzców prawicy umiarkowanej i skrajnej, którzy w kilka miesięcy dopiero po dokonanym fakcie, przeto po długim namyśle oświadczyli się z gotowością popierania konstytucyi, pomimo, iż przeciw niej głosowali. Ewolucya przeto, jaka zaszła w Izbie, przerzucając większość konstytucyjną na prawo, dotyczeć może tylko barwy, lecz nie zasady samejże konstytucyi. Stwarza ona jedynie dwa konstytucyjne stronnictwa, niby angielskich Torysów i Whigów i sprawia, że podczas burzliwego peryodu walki wyborczej rząd pozostać musi na gruncie przedewszystkiem zachowawczym.

Słuszna może przypomnieć sobie dzisiaj ów artykuł *Debatów*, któremu przypisywano ministeryalne pochodzenie, od p. Saya, a który twierdził, iż walka o prawo wyborcze tak została postawioną, iż nieuniknionym jej rezultatem musi być kryzys ministeryalna, a to bez względu na sposób, w jakiby rozwiązaną była.

Otóż dziś rzeczą widoczną, iż Buffet otrzymał zwycięstwo głównie przez prawice, a takowe szczególniej prawicy skrajnej zawdzięcza, która, jeśli zacierała ręce z ukontentowania, kiedy Gambetta rzucał przytyki Orleanistom, pomimo tego nie poszła przecież za nim i pomimo tajnego głosowania pozostała przy rządzie. W takiem położeniu, a zgodnie z artykułem *Debatów* ani Dufaure, ani tem mniej Say, w gabinecie pozostaćby nie powinni. Tymczasem, pomimo rozmyślnie rozsiewanych pogłosek, o ustąpieniu żadnego z nich niema mowy na seryo. Kompetentni przypisują tę postawę obu ministrów z lewego środka tej głównie okoliczności, iż jakkolwiek rząd opiera się dziś na prawej stronie izby, to w tej nowej większości nie ma nic wspólnego ze starą większością 24 maja, do której należeli bonapartyści. Dnia 24 maja koalicya prawie miała głównie na celu niedopuszczenie republiki, dzisiejsza większość ma za jedyny cel zachowanie republiki na gruncie zachowawczym, co tyle jest dla bonapartystów niemiłem, iż pod wodzą Rouhera opuścili rząd i przenieśli się na stronę Gambetty i głosowania z list. Część też lewego środka, która weszła w skład nowej większości, grupa pośrednia Lavergne i prawy środek oczekują dziś od Buffeta osobistej deklaracyi antibonapartystowskiej, a mówią, że wice-prezes gabinetu pochwyci po temu sposobność, jaką mu poda jutrzejsza dyskusya stanowcza ustawy wyborczej. Zresztą konfiskata wczoraj bonapartystowskiej broszury: *La France se réveille!* daje prawo sądzenia, iż minister spraw wewnętrznych zdecyduje się do otwartego zerwania z bonapartystami, których poparcia, po wytworzeniu się tej nowej bez nich większości, już nie potrzebuje, a dalsze protegowanie ich lub wprost o nich zamilczenie mogłoby jeszcze narazić go na utracenie poparcia grupy Lavergne, z którą ostateczne i jawne zerwanie mogłoby zbogacić nową większość sporą jeszcze częścią lewego środka. Jest to może jedyna dotąd sposobność utworzenia stałej zachowawczo-postępowej większości przy środku Izby i szkoda tylko, że sposobność ta pojawia się właśnie w chwili skonu, a nikt dziś jeszcze przewidzieć nie zdolny, w jaki sposób wypadną przyszłe wybory powszechne.

Rzym 15 listopada.

Obawy bliskiej wojny nieobjawiły się tutaj tak silnie jak w innych krajach. Jeżli na giełdach włoskich nastał także spadek przychodzący z Paryża, było to więcej wypływem natury rzeczy niż skutkiem poczucia prawdziwego niebezpieczeństwa. Zapewne dyplomacya włoska nie jest bez troski o przyszłość i oczekuje z niepokojem podniesienia kurtyny nad dramatem, w którym pierwsi bohaterowie będą Prusy i Rosya, ale nie sądzą, aby akcya tak prędko się rozpoczęła, myślą nawet, że współzawodnictwo tych dwóch aktorów będzie przeszkodą do przedstawienia tego widowiska i że policya zamknie drzwi teatru kwestyi wschodniej.

Włochy, których apetyt nie jest jeszcze zaspokojonym i pożąda jeszcze Tyrolu, Nicei i wiele innych rzeczy, miałyby ochotę łowić w mętnej wodzie, ale z drugiej strony politycy włoscy mają dość jasnego poglądu, aby zrozumieć, że jeśliby Włochom przyszło wziąść udział w wojnie europejskiej, jaka zagraża, rzuciłyby się w kolej nieznaną, któraby mogła być fatalną. Włochy nie czują się jeszcze dość silnymi wewnątrz, aby się mięszać do spraw obcych.

Utrzymują wprawdzie niektórzy, że mimo tych wszystkich objekcyj, mimo roztropności i obawy mięszania się w komplikacye europejskie, Włochy były zmuszone w Medyolanie przyjąć pewne zobowiązania wobec Prus; nie sądzę jednak, aby to było prawdą. Niema wątpliwości, że Prusy zrobiły wielkie wysilenie, aby wciągnąć Włochy w swoją kolej; nic też naturalniejszego, że rząd włoski okazał się gotowym popierać zamiary i projekta nowego sprzymierzeńca, ale od tego do określenia podstaw porozumienia wobec danej ewentualności, do wytknięcia kolei, po jakiej razem mianoby postępować, leży moim zdaniem tak wielki przedział, jak między możliwością a pewnością. Jedyna rzecz, do jakiej mogły się zobowiązać Włochy na wypadek wojny wschodniej byłaby neutralność, ale czy Włochy będą mogły zachować neutralność, gdy Rosya będzie się nad miarę rozszerzać, a Prusy mogą zagrażać Tryestowi? Właściwe stanowisko dla Włoch byłoby przy Anglii, Francyi i Austryi, gdyby ta ostatnia kierowała się polityą bardziej roztropną.

Dzienniki donosiły, że Car Aleksander ma przybyć na tę zimę do San Remo i przy sposobności tej podróży odwiedzi Wiktora Emanuela. Niema w tem jednego słowa prawdy, wątpią nawet, aby w tym roku przybyła Cesarzowa do Włoch.

Wiecie już, że proces Lucianiego zakończył się wyrokiem skazującym wszystkich oskarżonych z wyjątkiem jednego uwolnionego, do robót karnych na całe życie. Rozprawy te w tak ohydnej sprawie otworzą może oczy trybunałowi najwyższemu w Florencyi, który zwykł zawsze ułaskawiać kiedy zapadnie wyrok śmierci. Zbrodnie mnożą się we wszystkich częściach Włoch od dwóch lat w sposób zastraszający, i potrzebaby znaleść jakiś energiczny środek zaradczy. *Nazione* donosi, że najwyższy trybunał florencki zniósł wyrok kary śmierci wydany w Viterbo przed kilką miesiącami przeciw mordercy. Wypadek ten naznacza ten zwrot fałszywego liberalizmu, który woli, aby ludzie się między sobą zarzynali bezkarnie, niżli, aby sprawiedliwość w całej swej surowości była wykonaną. Obecni ludzie polityczni tak w Izbie jak w senacie przypuszczają karę śmierci z pewną jednak skrupulatnością, lecz istnieje we Florencyi cała szkoła oparta na zasadach Beccaria, która niechce winnych posłać na gilotynę.

Londyn 15 listopada.

W kołach dobrze informowanych twierdzą, jakoby Chediw postanowił na wypadek, gdyby kwestya wschodnia została rozwiązana w sposób usuwający rządy Sułtana z Konstantynopola, poddać Egipt pod protektorat Anglii. Nie sądzę, aby w tym ważnym przedmiocie zamieniono korespondencye między rządem angielskim a rządem Chediwa, gdyż kompromitowałoby to wicekróla wobec Porty i nie odpowiadałoby godności rządu angielskiego. Może też koła, o których wspomniałem, życząc sobie ziszczenia podobnego planu, przypisują zamiary wicekrólowi, jakich on nie objawił. W każdym razie ta dążność przeważa u osób wysoko położonych i świadomych stanu rzeczy.

Pisma tygodniowe oceniają nader korzystnie mowę p. Disraelego, mianą na uczcie u lorda majora. *Spectator* — organ liberalny — tłómaczy następnie słowa ministra toryса: „P. Disraeli pragnie gorąco utrzymania pokoju, ale wątpi w ziszczenie tego życzenia. Widzi na wschodzie Europy rozbudzone wszystkie dawne ambicye, konstatuje zgodę trzech mocarstw cesarskich i niechcąc przypuszczać hipotezy wojny, wie dobrze o tem, że Anglia może być nagle zmuszoną do powzięcia postanowień wielkiej doniosłości; postanowienia te nie mogą nałożyć wojny Anglii, ale mogą się odnosić do jakichś kroków energicznych, jak n. p. zajęcie Egiptu i Krety jako rękojmi materyalnej.“

Tak mówi *Spectator*, a słowa te mają wielką wagę w organie tak wytrawnym i doskonale zwykle poinformowanym.

Winienem dodać, że w kwestyi wschodniej nie nastąpiła w ostatnim tygodniu żadna nowa faza. Tę przerwę przypisują chorobie w. wezyra i przypuszczają jego bliską dymisyę.

Ostatnie wiadomości otrzymane tutaj z Konstantynopola o stanie skarbu tureckiego nie zostawiają żadnej nadziei posiadaczom tureckich papierów. *Times* obliczył, że Porta gdyby corocznie oszczędziła 6 milionów f. szt., miałaby jeszcze deficyt 11 milionów. Bankructwo może postępować z taką

gwałtownością, że zdoła wstrząsnąć tronem Sułtana. Wielkie mocarstwa zyskają w ten sposób jeden powód więcej do interwencyi. Uznanie autonomii Bośni i Hercogowiny jest coraz prawdopodobniejszem.

Krąży tu pogłoska w kołach dyplomatycznych, że Austrya i Niemcy są zgodne co do powstrzymania polityki rosyjskiej w kierunku Stambułu, i że dyplomaci rosyjscy złożyli oświadczenie gabinetom wiedeńskiemu i berlińskiemu, że słynna nota *Gońca urzędowego* była spowodowaną jedynie potrzebą uspokojenia Słowian, którzy się głośno skarżyli na pozorną bezczynność Rosyi.

Nie sądzą, aby wojna, która wybuchła na półwyspie malajskim, mogła trwać długo, wysłano bowiem znaczne siły zbrojne, aby natychmiast przytłumić powstanie. Wypadki te dały powód do ostrej krytyki polityki kolonialnej poprzedniego gabinetu p. Gladstona. *Times* wystąpił z gruntownym rozbiorem tej polityki, która wciągała Anglię do wszystkich wewnętrznych kłótni krajowców i która umieszczała ajentów przy wszystkich drobnych dworach panujących, jako zapowiedź aneksyj państewek tamtejszych do posiadłości angielskich. Zmuszono krajowych naczelników pokoleń naciskiem mniej więcej zręcznym do opłacania nietylko tych rezydentów angielskich, ale nadto pewnej sumy jako haraczu dla angielskich kolonialnych rządów. Dziś Anglia zbiera owoce tej zaborczej polityki.

Takie zdanie jest *Timesa* i większości angielskiej opinii publicznej. Opinia publiczna i interes polityczny Anglii okazuje się obecnie przeciwnym wszelkiemu powiększaniu posiadłości w Azyi lub w którejkolwiek części świata, dopókąd nowe nabytki nie byłyby zapełnione przyrostem populacyi angielskiej.

Wielką w tej chwili wzbudza ciekawość dziennik *Hour*. Kiedy bar. Grant, wielki przedsiębiorca anglo-niemiecki, zakupił dziennik *Echo* i z małego pisma sprzedającego się za parę fenigów, zamienił go na gazetę o dwóch edycyach rannej i wieczornej; p. Mac Dougall kupił dziennik *Hour*. Mac Dougall jest to finansista współzawodnik bar. Granta, obdarzony wielkim sprytem i zręcznością. Żaden numer *Houra* nie pojawia się bez artykułu wymierzonego przeciw Grantowi z nielitościwą krytyką jego operacyj finansowych. A jednak bar. Grant nie odważył się pozwać o oszczerstwo redakcyi *Houra*, bo na dnie jego zaczepek jest część prawdy, która w razie procesu wychodząc na wierzch, więcejby zaszkodziła niż przyniosła satysfakcyi napastowanemu finansiście.

Gorące przyjęcie w czasie pobytu księcia Walii w Bombaju uważają tu jako wypadek wielkiej doniosłości. Spodziewają się wielkich następstw politycznych z podróży następcy tronu, jeśli ks. Walii będzie równie serdecznie w całych Indyach przyjmowanym, i jeśli jego serdeczne i szczere obejście zdoła mu tak ująć książąt krajowców, jak już mu zyskały przychylność tych wszystkich, co go otaczali w Bombaju.

Madryt 13 listopada.

Kilka jeszcze szczegółów o zgromadzeniu notablów, które miało swoją stronę komiczną. Nie było na niem innych mów, prócz mowy p. Sagasty, którą we wszystkich dziennikach w całéj osnowie stenografowanéj czytać można. Deputacye komitetów prowincyonalnych winszowały sobie nawzajem i zapraszały się do najpierwszych restauracyj. Następnie przedstawiły się podzielone na sześć różnych grup królowi, który musiał sześć razy dawać audyencyę, i sześć razy tę samą mowę powtórzył. To rozdzielenie dowodzi, że stronnictwo Sagasty nie jest tak zwarte jak to szef jego twierdzi, gdyż dotąd porusza tylko plutonami. Teraz gdy cel ich zebrania się w Madrycie dopięty, delegowani prowincyonalni powrócą do domów.

W dniu zebrania marszałek Serrano, który przesadną przywiązuje wagę do wyższych rozkazów i do obowiązków karności wojskowéj, przepędził dzień w własności swojéj La Granja, aby nie brać udziału w manifestacyi politycznéj zakazanéj jako taka wojskowym.

Lecz po posiedzeniu zaprosił do siebie na obiad p. Beranger i radykalistów z prawicy, których jest głową.

P. Serrano nie zawiadomił jeszcze czy przyjmuje program Sagasty i z jakiemi zmianami, gdyż Serrano i Sagasta nie są w téj chwili z sobą w wielkiéj harmonii.

Inne stronnictwa lub frakcye polityczne dyskutują w imieniu naczelników, aby się porozumieć naprzód co do modły wyborów, a następnie co do reform. Chodzi tu o pozostawienie na boku obu konstytucyj sprzecznych z sobą z r. 1845 i 1859 i zastąpić je pewnem *mezzo termine*. Niektórzy proponują przyjęcie za punkt wyjścia konstytucyi z roku 1837. Inni uważają za pierwszy warunek, aby pierwsze posiedzenie Izb prezes zagaił okrzykiem: „niech żyje Alfons XII i jego dynastya dziedziczna, i aby ta dewiza zawotowaną została przez aklamacyę, aby naraz i raz na zawsze postawić tron po za wszelką dyskusyą parlamentarną.

Dziennik *La Epoca*, który ciągle przechyla się z jednéj strony na drugą według powiewu wiatru, dziś wykazuje potrzebę dyktatury godnéj i płodnéj, aby odrodzić Hiszpanię. Zresztą *La Epoca* jest w fazie opłakanego pesymizmu i przewiduje najsmutniejszą przyszłość.

Carskie Sioło 15 listopada.

Chociaż nie znam trudniejszego i bardziej niewdzięcznego zadania, jak być sprawozdawcą z objawów życia teraźniejszego społeczeństwa petersburskiego, odpowiadam jednak na wasze żądanie i od czasu do czasu będę się starał, w miarę sił moich, obznajmiać wasz dziennik z tem co mnie jest dostępne. Wątpię wszakże, abym usprawiedliwił wasze oczekiwanie; zamieszkały od lat wielu w tutejszym Wersalu, tej parodyi prawdziwego, zbyt oddalony jestem od ogniska życia politycznego, zresztą mało komu tu przystępnego. Na zapytanie wasze, co się dzieje w kwestyi Wschodniej, musiałbym chyba powtórzyć to, co wy zbliżeni do świata europejskiego, dokładniej od nas musicie wiedzieć. Ustawicznie powtarzają tutaj, że zbiorowa interwencya trzech cesarzy, zawsze czule kochających się, jest nieuchronną, i że jakoby na hrabiego Andrassego spadł ciężki zaszczyt być w niej heroldem. Twierdzą, że mu poruczono ułożenie projektu, już nie wymagań, bo te są z góry umówione, ale rękojmij, które powinna złożyć Turcya, że wiernie spełni oddawna przyjęte na się zobowiązania względem chrześcian. Twierdzą, że okupacya Bośni i Hercegowiny przez austro-rosyjskie wojska jest niedaleką z tym dodatkiem, iż Prusy mają nalegać, aby tylko same austryackie siły miały w niej udział. Te wciąż powtarzające się wieści o zbrojnej interwencyi mocno niepokoją tutejszą giełdę, ogół jednak najmocniej jest przekonany, iż żadnej wojny nie będzie, bo car jej nie chce i nie dopuści do niej. Z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że są stopniowe, powolne przygotowania ku postawieniu siły zbrojnej na stopie wojennej. Koncentracya armii w południowych prowincyach, szczególniej kawaleryi, nie ulega wątpliwości, a kilka dni temu zaledwo, jak wszyscy dowódzcy pułku gwardyi otrzymali zapytanie, jak długiego potrzeba czasu do jej zmobilizowania. Kwestya wschodnia przypomina się towarzystwu petersburskiemu nieustannemi składkami na korzyść powstańców. Liczne wydziały komitetu słowiańskiego, zwłaszcza damski, bardzo gorliwie kwestują; zapowiedziany już jest cały szereg balów, wieczorów literackich, bazarów, ale dotychczasowe usiłowania niewiele przyniosły. Nie weszło tu w zwyczaj dawać ofiary z własnej kieszeni na rzecz publiczną. Uzbierane dotąd sumy w znacznej części pochodziły od tak zwanych upraw ziemskich (coś nakształt waszych rad powiatowych), ale rozkaz cesarski położył koniec tym objawom współczucia, jako pochodzącym od korporacyj przez rząd uznanych i przeto cechę urzędową noszących, a minister spraw wewnętrznych w swoim cyrkularzu dodał, że grosz pochodzący z podatków ogólnych i przeznaczony na potrzeby miejscowe, nie może być na inne cele obracany. Od tej chwili ofiarność dla „nieszczęśliwych braci Słowian“ znacznie oziębła.

Jak słusznie ktoś powiedział, Rosya jest krajem niespodzianek; jej organizm najzupełniej różniący się od innych społeczeństw europejskich, prawa jego wzrostu i rozwijania się, tak są odrębne, a często i zagadkowe, że wielu rzeczy nawet tubylec dobrze obeznany z tym finksem, niełatwo sobie jest w stanie wytłómaczyć. Jednym z takich faktów, z którego trudno sobie zdać sprawę, jest bezustannie szerząca się rewolucyjna propaganda, tem groźniejsza, iż na pozór wcale jej nie widać, a rząd i społeczeństwo drżą jednak przed nią i pomimo woli, trwogi swej niekiedy zataić nie mogą. Od r. 1852 wszelkie sprawy stanu, jak o obrazę majestatu, zamachów na władze i t. d., zanim wejdą na drogę kryminalną, są poprzednio rozpoznawane w III wydziale carskiej kancelaryi, to jest w zarządzie głównym szefa żandarmów, a kończą się zwykle wyrokami; jak tu zwą, administracyjnemi. Za panowania Mikołaja spraw tego rodzaju bywało na rok 150 najwięcej, teraz jest ich rocznie najmniej 2000 i jądrem prawie wszystkich, z bardzo rzadkiemi wyjątkami, są zawiązki spisków przeciw społeczeństwu, sprzysiężeń na życie cara i jego rodziny, urozmaiconych trucizną, toporami, podpaleń, rewolwerów, sztyletów i t. d. W sierpniu, przed wyjazdem cara do Krymu, w chwili poświęcenia nowo zaczynającego się mostu na stronę Wyborgską, miał się odegrać jasno straszliwy dramat spiskowców. Uprzedzony o tem Car przez Trepowa, przybył tylko na chwilkę i nie przyjąwszy śniadania dlań przygotowanego, natychmiast odjechał. Olbrzymia policyjna indagacya o tajemnych stowarzyszeniach prowadzona przez Jła żandarmów Sierbina w Moskwie i prokuratora Saratowskiej izby sądowej Zycharema, dotąd trzymaną jest w zawieszeniu i w tajemnicy, pomimo że raport ostatniego został wykradziony i wydrukowany za granicą. Nikt nie wie kiedy jawne śledztwo, poprzedzające zwykle sąd, wytoczone i są nawet tacy, co wątpią, aby sprawa ta o nieskończonych wciąż nowoodkrywających się rozgałęzieniach kiedykolwiek publicznie sądzoną była. Tymczasem 3000 więźniów różnego stanu, płci, wieku, zapełnia kaźnie moskiewskie. Pośród ostatniego lata sekretna policya wpadła na ślady nihilistycznej propagandy w kilku pułkach gwardyi; nowe i liczne stąd aresztowania i odrębne od pierwszego śledztwo, które wykazało inkwizytorom, iż nie ma ani jednej czystomoskiewskiej gubernii wolnej od tej zarazy, nieprzekraczającej jednak granic dawnej Polski i fakt ten miał, jakoby niezwykłe sprawić wrażenie na słabym i chwiejnym umyśle samego Cara nawet. Dla każdego kto zna, czem jest nihilizm moskiewski, objaw ten jest prostym, naturalnym. Najwyuzdańszy polski demagog i bezwyznaniowiec z ohydą cofnie się od tego istotnego trądu, z którego obok jakiejś bezmyślnej zwierzęcej dzikości, wieje zgnilizna najsprośniejsza. Bądź co bądź zawsze jeszcze tkwi na dnie duszy polskiej pierwiastek katolicyzmu, szlachetnej rycerskości, nieznanej i niedostępnej Moskalowi.

Jeden z drobnych epizodów tych podziemnych knowań da wam wyobrażenie, jakiemi środkami rozporządzają nihiliści. Jeden z ich koryfeuszów, głośny swego czasu Czernyszewski, znajduje się na wygnaniu w Wiłujsku, Jakuckiej gubernii. Kiedy znanego w Warszawie Fryderyksa mianowano gubernatorem wschodniej Syberyi, uprzedzono go zarazem, iż istnieje tajne stowarzyszenie, którego głównym jest celem wyswobodzenie Czernyszewskiego; podwojono więc czujność i pilniej niż poprzednio strzeżono więźnia. Przed kilku miesiącami przybywa do Wiłujska rotmistrz żandarmów z najautentyczniejszym rozkazem pismiennym jenerał gubernatora do sprawnika miejscowego, wydania Czernyszewskiego rotmistrzowi w celu odwiezienia go do gubernialnego miasta na konfrontacyę w jakiemś śledztwie. Pomimo najwyraźniejszego rozkazu sprawnik tknięty przeczuciem prosił rotmistrza zaczekać aż do bezpośredniego skomunikowania się jego z gubernatorem. Żandarm, aby nie obudzić podejrzenia, oświadczył się sam jechać do Jakucka po rozkaz powtórny z przydanym mu urzędnikiem i kiedy już byli daleko od Wiłujska w otwartym stepie, mniemany rotmistrz zabija jego i jednego z przewodników a poraniwszy innych zaczął uciekać i niezawodnie potrafiłby umknąć, gdyby nie sprawnik, który już w Wiłujsku, mając go w podejrzeniu, tropił w ślad za nim w końcu dognał, przy pomocy Tunguzów uwięził i do Jakucka dostawił.

Konstantynopol 10 listopada.

Od dawna oczekiwano usunięcia Safvet paszy, którego wątłe zdrowie przyczyniło się jeszcze do chwiejności jego charakteru. W niedzielę zajął po nim posadę Raszyd pasza, ambasador w Wiedniu. Człowiek dystyngowany i bardzo światły, przepędziwszy w młodości swej długi czas w Paryżu, był on już raz ministrem spraw zagranicznych. Wtedy nie dostawało mu tylko tego, że nie pełnił za granicą misyi dyplomatycznej. Wątpić nie można, że skorzysta on z doświadczenia, jakiego nabył jako reprezentant Turcyi w Wiedniu. W stolicy tej mógł on ocenić ostrożną politykę gabinetu wobec Turcyi. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że hr. Andrassy, idąc za polityką Bismarka, nie jest przyjacielem Turcyi. Powstanie w Bośni i Hercegowinie nie jest nie na rękę Austryi, która w danej chwili zajęłaby zapewne te prowincye, jeżeli się Porcie nie powiedzie poskromić powstania, a wiadomości dochodzące ztamtąd nie są zbyt uspakajające. Powstańcy przerwali kolej w Banialuce i obawiać się należy, że wojska tureckie zostaną zdziesiątkowane, ale własna w tem ich wina, że nie działali od początku energicznie.

Nota ogłoszona w *Gońcu urzędowym*, która mówi, że nie można się spodziewać inicyatywy w reformach ze strony Porty i że trzy mocarstwa północne mniemają, iż tylko o tyle dokonane być mogą, o ile przez nie będą popierane, wielkie tu wywarła wrażenie. Niebawem nadejdzie chwila, w której reformy będą wprowadzone w życie, zajmują się tem czynnie na naradach rządu. Słabość W. Wezyra nie przeszkadza mu pracować nad urzeczywistnieniem danych obietnic i nad wykonaniem swego planu odrodzenia administracyi państwa.

Po powrocie swym z Liwadyi, jenerał Ignatiew miał w zeszły czwartek posłuchanie u Sułtana. Bawił on u niego trzy godziny i przedstawiał mu projekt postawienia rządu cesarskiego w stanie normalnym, któryby mu dozwolił pokonać trudności, jakie się przed nim piętrzą. Swiat dyplomatyczny mówi tylko o tem posłuchaniu i w sferach rządowych zastanawiają się bacznie nad radami Rosyi.

Mocarstwo to nie chce, aby Turcya ulegała innym niż jego wpływom. Zebrania akcyonaryuszów papierów tureckich w Londynie i w Paryżu, uchwały jakie zawotowali, język prasy w Anglii, we Francyi, we Włoszech i w Austryi wzniecił obawę, aby nie porozumiano się co do wspólnego działania przeciw Porcie i aby w końcu nie utworzono komisyi na wzór komisyi tunetańskiej, co Rosya uważałaby za rzeczywistą interwencyę. Chce ona sama pozostać panią, dlatego ofiaruje Turcyi swoje rękojmie w pożyczce, którąby uwolniła Turcyę, przynajmniej w wielkiej części od kłopotów finansowych, w jakich się znajduje. Taktyka ta zgadza się z tem, co wam w ostatnim liście pisałem o zamiarach gabinetu petersburskiego pod względem polityki, jakiej chce zapewnić tryumf tak na Zachodzie jak na Wschodzie. Wkrótce wyjaśni się ten program.

Rosya zachowuje sobie samej wybawienie Turcyi, chcąc polepszyć stan chrześcian, a zarazem dążyć do tego, aby Hatti-humajon nie został martwą literą, lecz znalazł wykonanie całkowite i trwałe. Plan rosyjski poprą zapewne Niemcy i Austrya, chociaż sprzeciwia się ich widokom. Francya szczególnie, Anglia i Włochy dopomogą jej. Rzecz dziwna! Francya, Anglia i Włochy prowadziły z Rosyą wojnę w r. 1853 w obronie całości Turcyi, a w traktacie z r. 1856 oświadczyły się jako stanowiące część koncertu europejskiego. Dziś Rosya podejmuje się wznieść szaniec na około Turcyi, aby zapobiedz wskrzeszeniu kwestyi wschodniej, pragnąc działać według tego, czego wymagać będą interesa jej polityki w danej chwili i ztąd pochodzi, że się okazuje bezinteresowną a nawet wspaniałomyślną.

Zanim przybędzie Raszyd pasza, Artim Bey Dadian pełni tymczasowo obowiązki ministra spraw zagranicznych. Jest to faktem niesłychanym w rocznikach Turcyi, że chrześcianin powołany został na tę wysoką posadę, co dowodzi, że Mahmud pasza nie powoduje się przesądami.

Wiedeń 21 listopada. Porządek dzienny wtorkowego (149) posiedzenia Izby deputowanych w Radzie państwa jest następujący: Pierwszy odczyt przedłożenia rządowego konwencyi handlowéj między Austryą a Rumunią; pierwszy odczyt przedłożenia rządowego traktatu między Austryą i Hiszpanią co do hiszpańskiéj taryfy cłowéj; dalszy ciąg rozpraw szczegółowych o ustawie stemplowéj; drugi odczyt wniosku dep. Frtmüllera względem zmiatania śniegu na drogach rządowych, ewentualnie drugi odczyt wniosku dep. Rydzowskiego co do zbadania wpływu ustawy z 11go czerwca 1868 r. na gospodarcze i moralne stosunki ludności i sprawozdania o petycyach.

— W wydziale budżetowym Izby deputowanych obradowano w piątek i w sobotę nad budżetem rolnictwa. Rozprawy nie budziły zajęcia, podnieść tylko wypada, iż obcięto sumę preliminowaną na płace urzędników będących w stanie rozporządzalności przy starostwach górniczych w Celowcu, Pradze, Wiedniu i Krakowie, oraz przyjęto rezolucyę, aby rząd na seryo pomyślał o zniesieniu akademii górniczéj w Przybramie.

— N. Pan nadał jenerałowi-majorowi Franciszkowi Uchatiusowi, wynalazcy dział nowego systemu, krzyż komandorski orderu św. Stefana z uwolnieniem od taksy, uznając jego wielkie zasługi dla państwa i armii.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 17 b. m. przedłożył minister handlu projekt ustawy o inartykulacyi konwencyi zawartej z Niemcami co do ochrony znaczków kupieckich, tudzież projekt ustawy o inartykulacyi międzynarodowego traktatu co do zaprowadzenia systemu metrycznego.

W dalszej ogólnej rozprawie nad budżetem oświadczył Ludwik Morsary, że nie ma zaufania do rządu, który swą polityką wiedzie kraj do zguby. Polepszenie stosunków może nastąpić tylko przez zmniejszenie ciężarów połączonych z utrzymaniem wojska. Niechaj rząd działa wyłącznie tylko w tym kierunku. Gabryel Varady stwierdza, że opozycya do tej chwili nie postawiła ani jednego wniosku, na którym można się zgodzić. Zarzuty tej opozycyi przeciw rządowi są nieuzasadnione. Opozycyjna prawica nie chce głosować za budżetem, bo nie przeprowadzono wszystkich reform. Opozycya jest niezłym operatorem, ale lichym lekarzem. Co do kwestyi bankowej, dziwnem jest żądaniem, aby wobec dzisiejszych stosunków na europejskich targach pieniężnych sprawa ta rychło załatwioną została. Co do redukcyi wojska, zgadza się mowca w teoryi na tę redukcyę; co więcej uważa on, że znany wniosek Fischhoffa nie jest tylko utopią, że prędzej czy później musi ustać w tej mierze stan obecny, ale w tej chwili potrzeba rządowi pozostawić wolną rękę do działania i do przeprowadzenia ustawy wojskowej. Geza Mocsary, który pierwotnie należał do stronnictwa liberalnego, nie zgadza się z budżetem, bo przyrzekł swym wyborcom, iż głosować będzie przeciw podwyższeniu podatków. Steinacker nie zgadza się z budżetem, bo przez podwyższenie podatków, zostaną obywatele nadto skrzywdzeni. Juliusz Horwath przemawiał za budżetem.

Prezes ministrów Tisza przypomniał, że rząd teraźniejszy, obejmując ster d. 3 marca r. b. oświadczył stanowczo, iż podwyższenie podatków stanie się koniecznością. Dzisiaj wykonywa rząd tylko to, co przyrzekł, bo nie widzi innej drogi do wyjścia. Opozycyjna prawica twierdzi, że niedobór rzeczywisty będzie większy od niedoboru preliminowanego a mimo to nie chce zgodzić się na podwyższenie podatków. Czemżeż będzie pokryty ów niedobór? Że opozycyjna prawica odrzuca wogóle budżet, jest rzeczą nie pojętą.

Niemcy.

Zaledwie donieśliśmy o zamiarze rządu pruskiego wytoczenia arcybiskupowi kolońskiemu X. Melchersowi procesu celem „złożenia go z urzędu,“ aliści zapisać nam wypada takąż wiadomość o biskupie dyecezyi Trewirskiej. Proces przeciw niemu zapowiada *National Ztg*, uzupełniając jednocześnie wiadomość o procesie przeciw arcybiskupowi kolońskiemu tem, że cesarz Wilhelm już dał swoje przyzwolenie na wytoczenie procesu. Obie wiadomości uważać należy za autentyczne, skoro powtarza je *Nordd. Allg. Ztg*. Tak więc chwilowe zawieszenie broni w „walce w imię kultury,“ o którem pisała tych dni *Köln. Ztg*, było rzeczywiście chwilowe w ścisłem tego wyrazu znaczeniu. Czy i jaki mógłby zachodzić wewnętrzny związek między tem podjęciem walki na nowo z całą gorliwością a innem doniesieniem, które tu zaraz przytoczymy, trudno osądzić; dla tego dajemy je bez komentarza. Doniosły tych dni niektóre dzienniki, że minister oświecenia Falk bawił u Bismarka w Warzynie i konferował z nim co do dalszej polityki kościelnej. Wynik konferencyi miał być ten, że zgodzono się na niewnoszenie nowych ustaw kościelno-politycznych, prócz ustawy o zarządzie majątków dyecezyalnych, którąby wniesiono na sejm pruski podczas przyszłej sesyi. Wiadomość taka była nowa o tyle tylko, że przedstawiano ją jako wynik konferencyi między Bismarkiem a Falkiem; rzecz sama oddawna była treścią doniesień dziennikarskich. Tymczasem *Nordd. Allg. Ztg* zamieszcza komunikat z źródła urzędowego, w którym powiedziano, że doniesienie o wyniku konferencyi Falka z Bismarkiem jest niedokładne i że porozumiewanie się dwóch tych ministrów nie doprowadziło jeszcze do nakreślenia sobie stanowczego co do dalszej polityki kościelnej programu. Możnaby wnosić, że to podjęcie „walki w imię kultury“ z dawną gorliwością dzieje się *ad captandam benevolentiam* nationalliberałów w chwili dla rządu dość krytycznéj, gdy opozycya stronnictwa tego przeciw nowemu projektowi karnemu i nowym projektom podatkowym bynajmniej nie ustaje. Ale sprawy w Berlinie, a więcej jeszcze doniesienia ztamtąd, tak się wikłają, że trudno jasno się zoryentować. I tak np. ciekawą samą w sobie, a jednak wobec sytuacyi dzisiejszej niełatwą do wytłómaczenia wiadomość znajdujemy w berlińskim telegramie *Schles. Ztg*, gdzie czytamy: „Stronnictwo narodowo-liberalne, frakcya centrum i postępowcy postanowili odrzucić projekty o nowych podatkach.“

Grecya.

Dwóch ministrów upadłego gabinetu Bułgarisa, minister sprawiedliwości Nikolopulos i wyznań Valasopulos oddani zostali pod sąd sejmowy, a może los ten spotka innych także członków tego gabinetu, to jest ministrów wojny i marynarki, oraz samego prezesa ministrów, o których krążą pogłoski. Nie polityczne przekroczenia, nie naruszenie konstytucyi jest powodem wytoczonego procesu, lecz zbrodnia pospolita, przekupstwo i sprzedaż urzędów. Nie ulega jednak wątpliwości, iż względy polityczne spowodowały proces, bez nich bowiem mimo patrzanoby przez szpary na przekupstwo, jako na rzecz dość rozpowszechnioną w administracyi greckiej. Izba deputowanych wyznaczyła komisyę do prowadzenia śledztwa, a ta wygotowała już sprawozdanie i postawiła wniosek względem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności; ze śledztwa bowiem miały się wykazać dowody przedajności ministrów sprawiedliwości i wyznań, oraz podejrzenie, iż Bulgaris wiedział, co się święci, a pominął rzecz milczeniem. Co do ministrów wojny i marynarki, dopiero pogłoski krążą o przeniewierzeniu i fałszowaniu rachunków.

Co do Nikolopulosa i Valasopulosa, rzecz miała się jak następuje: Po zawakowaniu arcybiskupstwa w Argos, kandydaci na tę godność zgłaszali się do ministra wyznań z ofiarowaniem mu datków pieniężnych. Nie był to zapewne pierwszy przypadek, skoro ajenci kandydatów śmieli robić ministrowi takie propozycye. Minister sprawiedliwości doszedł, że jego kolega targuje się z ajentami o to, kto da więcej za arcybiskupią stolicę i zaczął robić ze swej strony trudności, tak, iż i jemu musiano się opłacać. Co więcej, pieniądze dane przez jednego z dwóch kandydatów na arcybiskupstwo, przepadły w kieszeni ministrów, którzy przyznali pierwszeństwo najwięcej dającemu. Gdy przyszło do obsadzenia arcybiskupstwa w Messenie, już obaj ministrowie działali społem. Kandydaci nie posiadali dość gotówki na opłacenie ministrów, więc ci nastręczyli im bogatego żyda, który udzielał pieniędzy na gruby procent, pewny będąc, że go nie obyjdzie zwrot. W podobny sposób szły targi o arcybiskupstwa w Elis, Patras i Kefalonii. Przy tej ostatniej sprawie szło już otwarcie. Ajent przyprowadził kandydata do ministra wyznań; ten przyjął pieniądze; ale następnie musiał się opłacić ministrowi sprawiedliwości, a wreszcie ajentowi. Ceny tej simonii wynosiły różnie, zawsze jednak kilkanaście tysięcy drachm. Podejrzenie na Bułgarisa stąd pada, że gdy na radzie ministrów przyszła wzmianka o obsadzaniu dyecezyj, Bulgaris nie dopuścił wprowadzenia tej sprawy na radę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 listopada. Członkowie Rady powiatowej krakowskiej z większej własności ziemskiej pp. Józef Badeni, Michał Czech, Stanisław Homolacz, Dr Maks. Machalski, Alfred Milieski, Paweł Popiel, Francizek Paszkowski, Jan Skirliński, X. Słotwiński opat, Felicyan Szybalski, Ludwik Szumańczowski, Adam Tański złożyli mandaty z powodu pominięcia milczeniem przez prezesa Rady hr. Stan. Mieroszowskiego oświadczenia ich względem sekretarza Rady p. Szewczyka. Jeden członek Rady z grupy większej własności pozostał w Radzie.

— W niedzielę rano pierwszy raz padał śnieg płatami w Krakowie, następnie zaś padał deszcz; dziś rano także śnieg pruszył.

— W sobotę umarł tu obywatel tutejszy Franciszek Błędowski, niegdyś oficer 6go pułku piechoty wojsk polskich, następnie podpułkownik wojsk francuskich, ozdobiony krzyżem polskim wojskowym *virtuti militari*, oficer legii honorowej, kawaler orderów włoskich i tureckich, oraz właściciel medalu angielskiego z wojny krymskiej, przeżywszy lat 70.

— Jutro we wtorek od godz. 12 do 1 w południe w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się publiczny wykład Dr Mieczysława Bochenka, Doc. Uniw. Jag. „O zbytku i oszczędności ze stanowiska interesów materyalnych społeczeństwa.“

— P. Ant. Chlipalski, właściciel domu pod L. 80 na Kleparzu, złożył w policyi kołnierz damski piżmowcowy, znaleziony wczoraj w ulicy Floryańskiej.

— W hotelu Saskim, gdzie p. P. zwykł stawać, wszedł w sobotę do jego mieszkania kelner miejscowy i w imieniu dzierżawcy hotelu prosił o pożyczenie na chwilę 50 rubli, gdyż pan jego nie ma pod ręką monety rosyjskiej, aby wydać resztę z większego biletu rosyjskiego. Żądaniu temu uczynił zadosyć p. P.; dowiedział się jednak za późno, że go podszedł kelner, właśnie oddalony ze służby.

— P. Rudolf Kasparek, starosta powiatowy w Chrzanowie, wydał był „Zbiór ustaw administracyjnych.“ Potrzeba takiego zbioru dla Galicyi, mianowicie dla władz autonomicznych, była tak wielką, iż w bardzo krótkim czasie został zupełnie wyczerpanym, w skutek czego p. Kasparek zarządził teraz drugie wydanie pierwszych dwóch tomów, które poprawne i uzupełnione z tomem 3im stanowić będzie jedną całość. Czynimy tę wzmiankę bibliograficzną, bo wiemy, że będzie ona dla wielu stron pożądaną.

— **Jasło** 20go listopada.

.....*i.* Doniósłszy w poprzednich korespondencyach moich o śmiałej kradzieży i rozbiciu kasy żelaznej w Trzcinicy, pospieszam zawiadomić, że większa część zrabowanych sreber odebraną została, wszakże nie w Jaśle, lecz w Krakowie, przy sposobności usiłowania sprzedaży tych kosztowności przez żydówkę. W skutek tego zjechała w te strony komisyà sądowa z Tarnowa z prokuratorem na czele, bada i dochodzi, konfrontuje na miejscu, a mamy w niezrównanej gorliwości prokuratora p. Czyszczana nadzieję, że sprawców wykryje. A może przy tej sposobności natrafi na złoczyńców, którzy skradli kasę powiatową, bo to zapewne jedna ręka, jak opinia tutejsza zgodnie utrzymuje. Z tych i wielu innych ważnych względów coraz gwałtowniej daje się czuć potrzeba sądu kolegialnego w Jaśle, o którym teraz jakoś ucichło. Wprawdzie mieli Delegaci nasi tę kwestyę w Radzie państwa poruszyć, mianowicie interpelować Ministra sprawiedliwości, dla czego dotychczas ten sąd nieustanowiony, skoro cały dotyczący elaborat zalega, zupełnie wypracowany. w ministerstwie, ale snać nie było jeszcze sposobności w tej kadencyi poruszenia tej sprawy nader ważnej dla całej naszej podkarpackiej okolicy. Doczekaliśmy się jednak przyjęcia ośmioklasowego gimnazyum w Jaśle z dniem 1 stycznia r. p. na etat rządowy, niewątpliwie więc doczekamy się i trybunału, żeby tylko nie zapomnieli w Wiedniu, że *bis dat qui cito dat.* Z lokalnych wiadomości by niewywoływać drobiazgowych czysto małomiejskich rekryminacyj, które wedle sentencyi *leo non capit muscas*, mimo się puszcza, donoszę chyba o dwóch amatorskich przedstawieniach teatralnych i o zamierzonym dziś koncercie z udziałem szanownych pań z Jasła na cel dobroczynny wsparcia ubogiej uczącej się młodzieży. Doniósłbym także o zabawnych zabiegach rozbicia Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle, które mimo to pomyślnie się rozwija, ale jak mówi przysłowie „o ryczywole zamilczeć wolę.“ O nowoukonstytuowanej Radzie powiatowej, w której skład wchodzi tylko dwunastu czy czternastu chłopów, doniosę, gdy da widzialne znaki życia, co dotychczas nie nastąpiło.

— *Dz. Polski* donosi, że policya lwowska uwięziła wychodźcę Konstantego Wysockiego na donos podobno Stępkowskiego, ajenta rosyjskiego w Szwajcaryi. Ponieważ Wysocki zachorował, umieszczono go w szpitalu.

— W Błoniu pod Wojniczem 16 letni chłopiec dworski Wojciech Horman zastawszy d. 4 b. m. w pokojach broń, sądząc że nie nabita, nałożył kapslę, zmierzył i zabił brata swego starszego Stanisława lokaja.

— W Winnikach pod Lwowem znaleziono w stajni zamordowanego człowieka, którego śmierć mogła była nastąpić przed dwoma tygodniami. Był to wyrobnik Michał Zajączkowski. Sprawca tej zbrodni dotąd nie wykryty.

— Lekarz kolei lwowsko-czerniowieckiej Dr Udrycki rozjechany został i zabity w Czerniowcach na dworcu kolei d. 18 b. m. przez kilka luźnych wagonów, które się potoczyły po pochyłości toru. Dr Udrycki był wdowcem i zostawił małoletniego syna.

— Nr 540 *Kłosów* zawiera: „Bakałarze,“ powieść Adama Pługa (c. d.); — „Jakób Wiewiorski,“ przez A. Rakowskiego; — „Trzy miesiące w Czarnogórze,“ przez J. Gajewskiego (c. d.); — „Gęślarz serbski,“ przez A. J. (z ryciną); — „Przegląd teatralny,“ przez H. St.; — „Pokłosie;“ — „W karczmie w Częstochowie,“ przez *** (z ryciną); — „Dzień i noc,“ (wiersz) Jana Aicarda, wygłoszony na biesiadzie w willi Bellosguardo, na cześć Michała Anioła Buonarottego, przekład Adama Pługa (z ryciną); — „Listy włoskie“ przez W. K. (dok.); — „Od Buga do Bohu“ wspomnienie z podróży, przez Edwarda Chłopickiego (z ryciną); — „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki.“

— Domniemanych zbójców Ernego, Władysława Korczyńskiego i Ignacego Rydla przywieziono 18go b. m. z Gałaczu do Pesztu statkiem parowym. Pomimo okucia Korczyński usiłował przy wysiadaniu rzucić się w Dunaj, lecz go przychwycono. Rydel jest zgnębiony moralnie i przez cały dzień nazajutrz nie chciał nic jeść i trzeba było długich namów, żeby go wreszcie skłonić do przyjęcia pokarmu; Korczyński zaś okazuje wielką stanowczość i jest przy dobrym apetycie.

— Po bardzo krótkim przebiegu choroby umarł w Wiedniu d. 20 b. m. Franciszek V, książę Modeński. Pochodził on z domu habsbursko-lotaryńskiego, urodził się 1819 r., był synem Franciszka IV, który przywrócił dla linii swojej nazwę starodawną Este, i Beatryksy, córki Wiktora Emanuela I, króla Sardyńskiego; objął tron po ojcu d. 21 stycznia 1846 r.; był nadto marszałkiem-porucznikiem wojsk austryackich i właścicielem 32go pułku piechoty; ożeniony z Adelgundą, córką króla Ludwika I Bawarskiego. Pozostał bezdzietny. Z rodzeństwa jego żyją dwie siostry: Marya Teresa, żona Henryka księcia Bordeaux, hrabiego Chamborda i Marya Beatrixa, żona Jana infanta hiszpańskiego, matka don Carlosa i don Alfonsa. Po zmarłym zaś bracie Franciszka V, Ferdynandzie, pozostała wdowa Elżbieta, córka nieżyjącego arcyks. Józefa, zaślubiona powtórnie za arcyks. Karolem Ferdynandem, córka jej z pierwszego małżeństwa Marya Teresa jest za księciem Ludwikiem Bawarskim Z Franciszkiem V wymarła więc po mieczu linia książąt Modeńskich.

Książę Franciszek V wrócił we wtorek wieczór do Wiednia z żoną z zamku swego Wildenwart z Bawaryi, czując się słabym, ale jeszcze we czwartek był w teatrze opery. Zaraz potem dostał zapalenia mózgu, któremu uległ w sobotę po południu.

Ojciec jego wrócił w posiadanie Modeny po upadku Napoleona I, ale już w r. 1831 w skutku wybuchu rewolucyi musiał uchodzić do Wiednia i wrócił z pomocą wojsk austryackich. Od tego czasu ponawiały się w Modenie wybuchy spisków kilka razy, jak zaraz w r. 1832. Po rewolucyi wiedeńkkiej 1848 uszedł Franciszek V i zostawił rejencyę, którą rozpędzono. Przywrócony na tron przez wojsko austryackie, o mało d. 18 listopada 1848 niepadł ofiarą zamachu. W marcu 1849 znów zmuszony uchodzić, wrócił z pomocą Radeckiego, a z wybuchem wojny włoskiej 1859, opuścił kraj swój i już do niego nie wrócił. Wojsko jego do-

tarło do obozu austryackiego i w nim pozostało Franciszek V był jedynym z panujących, który nie uznał nigdy Napoleona III.

Teatr. Dziś w poniedziałek d. 22 listopada, po raz drugi, dramat historyczny w 5 aktach, Dr Adama Bełcikowskiego, uwieńczony pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim r. 1874/5: *Król Mieczysław II* (Gnuśny). Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 20 listopada pochmurno; termometr od 1·0 doszedł do 3·9 R. Dnia 21 deszcz ze śniegiem od rana aż do wieczora; termometr od 0·4 doszedł do 2·2 R. Barometr stan niski ciągle; dnia 22 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 324·73, termometr zaś 0·6 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 23 listopada: Śgo Klemensa papieża.

Opera polska ze Lwowa.

W sobotę przedstawiła na naszej scenie opera lwowska *Faworytę*, operę Donizettego. Partycya ta zaledwie w czwartym akcie mająca nieco wyższą wartość, zawdzięcza dotychczasowy swój żywot jedynie roli Leoncyry, podającej rozgłośnym śpiewaczkom sposobność rozwinięcia nie tyle może muzykalnych zasobów, co wykończonej gry dramatycznej.

P. Juniewiczowa odtwarzająca tę postać na naszej scenie, nie zupełny pod ostatnim względem odniosła tryumf. Boć jak silka stereotypowych ruchów ręką nie stanowi jeszcze gry artystycznej, tak i pewna kontrakcya rysów twarzy nie może być dostatecznym wyrazem tej walki, jaka w duszy artysty się odbywa, a która dla widzów uwydatnioną być winna. O wiele szczęśliwszą była p. Juniewiczowa w wykonaniu śpiewnej części swej roli, która zdawała się wyborną nadawać do ... jej głosu. Dopomagali artystce w oddaniu dzieła nie bez powodzenia pp. Zakrzewski, Borkowski, wreszcie p. Aleksandrowicz, młody barytonista, posiadający głos przyjemny, czysty, równy, o rozległej skali, ale rolę swoją traktujący na zimno tak w śpiewie, jak w grze. P. Aleksandrowicz może mieć piękną przyszłość przed sobą, jeżeli zdolności swe rozwinie umiejętną pracą i nie pójdzie za zasadą tych, co twierdzą, że sama scena może stworzyć śpiewaka. Mylne to mniemanie. Scena może dać rutynę, wyrobić pojęcie do roli, ale nauczyć śpiewać może tylko metoda i dobry nauczyciel.

Opowiadano nam o pewnym aktorze, który ile razy wychodził na scenę zwykł się był żegnać. Dlaczegóż więc po teatrze nie mówić w kościele, zwłaszcza, że chodzi tu o odświeżenie tego wrażenia jakie w nas wywarł utwór religijny polskiego kompozytora. Mówimy o Mszy p. Jareckiego wykonanej przez artystów opery lwowskiej w kościele N. P. Maryi. Religijny ten utwór trzymany w stylu poważnym, pełen interesujących szczegółów znamionuje w p. Jareckim kompozytora zdolnego, który z wdziękiem i umiejętnością wstępuje godnie w ślady pierwowzoru, jaki sobie p. J. obrał. Pierwowzorem tym jest jeżeli się nie mylimy, nieodżałowany ś. p. Moniuszko. Instrumentacya tylko pozostawia nieco do życzenia, brak jej pełności kolorytu ożywczego. Słuchając Mszy p. Jareckiego marzyliśmy, jak podniosłem byłoby dla naszego ducha, jak korzystnem dla wykształcenia ogólnego smaku muzykalnego, gdybyśmy w kościołach naszych z równie piękną muzyką i tak poprawnie wykonaną częściej spotykać się mogli. Rozpamiętywania nasze nad upadkiem muzyki religijnym w naszych kościołach obudziły wreszcie nadzieję, że może kiedyś i u nas powstanie towarzystwo które na wzór rozpowszechnionych bardzo we Francyi stowarzyszeń, podniesie tę gałąź muzyki u nas tak zaniedbaną a tak piękną i szczytną.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Jeżeli w ogóle w tej chwili mówić można o jakiemkolwiek polepszeniu się giełdy wiedeńskiej, to jedyny symptom takiego polepszenia upatrzyćby można w większej chęci do nabywania prioritetów kolei austryackich. Wystawiane one bywają razem z całą resztą papierów austryackich na sprzedaż przez dotychczasowych ich posiadaczy zagranicznych. W poprzedzających tygodniach nie zasjdywały, jak o tem donosiliśmy, chętnych nabywców na giełdzie wiedeńskiej i skutkiem tego nad miarę spadały. Otóż ten stosunek zmienił się o tyle na korzyść tranzakcyjnego ruchu giełdy wiedeńskiej, że, po ochłonięciu z pierwszego przestrachu o zaostrzenie się kwestyi wschodniej, znalazły się znów pieniądze na nabywanie ich. Zwiększyło to ruch tranzakcyjny, ale nie przyczyniło się dotychczas jeszcze do podwyższenia kursu tych papierów. To samo powiedzieć można i o innych papierach lokacyjnych.

Wszelkie natomiast miejscowe wiedeńskie papiery, począwszy od akcyj bankowych, spadały w ubiegłym tygodniu dosyć nagle. Kontrmina berlińska podniosła znów głowę i silnie wichrzyć zaczyna. Głównym przedmiotem jej wysileń były, jak zwykle, akcye Zakładu kredytowego. Akcye te po 160 złr. wypłacone, utrzymują się mimo wytężonych na nie ciosów, zawsze jeszcze przy kursie 190 złr. Ale kontrmina berlińska uważa zniżenie ich kursu o całą wysokość ich ażya za możliwe i działa w tym kierunku. Oczywiście, że spadanie kursu najważniejszego papieru wiedeńskiego pociągać musi za sobą ogólną zniżkę w kursie wszystkich miejscowych papierów spekulacyjnych.

Przedstawiliśmy w ogólnym zarysie przebieg tranzakcyj ubiegłego tygodnia na giełdzie wiedeńskiej, rzućmy teraz okiem na ich przyczyny finansowe.

Na ożywienie ruchu tranzakcyjnego w papierach lokacyjnych wpłynęła przedewszystkiem obfitość pieniędzy, której zaprzeczyć nie można, która jednak wtenczas tylko odgrywa ważniejszą nieco rolę na giełdzie wiedeńskiej, kiedy jej w obiegu żadne obawy z zewnątrz pochodzące nie krępują. Otóż w ubiegłym tygodniu uspakajało spekulantów wiedeńskich dobre usposobienie panujące na giełdach londyńskiej i paryskiej, a nęciły do kupowania stosunkowo nader niskie kursa papierów lokacyjnych.

Zupełnie przeciwne wpływy działały na papiery spekulacyjne giełdy wiedeńskiej. Pod tym względem giełda wiedeńska pozostaje pod wyłącznym prawie wpływem giełd niemieckich, a te w ubiegłym tygodniu ukazywały bardzo ponure oblicze. Ogólne stosunki ekonomiczne niemieckie psują się coraz bardziej, a wobec zniżki panującej ciągle w papierach niemieckich przedsiębiorstw, zdaje się być następstwem bardzo naturalnym, że się każdy stara resztę papierów austryackich, które jeszcze w rękach niemieckich pozostają, sprzedać jak najprędzej. Spekulacya zaś, niewidząc żadnych szans opierania się na widokach zwyżki rozpoczyna zwykłą w takich razach grę *à la baisse* i wybiera przewodnie papiery austryackie za główny cel swych pocisków.

Z szczegółów tranzakcyjnych, któreby czytelników naszych obchodzić mogły, wspomniemy tylko o tem, że zamiary ministra sfuzyonowania drobnych kolei żelaznych galicyjskich nie zdają się dotąd obudzać żadnego zaufania na giełdzie. Na akcye kolei Albrechta trudno było znaleść kupca po 49; akcyj kolei węgiersko-galicyjskiej nie kupowano wyżej nad 102. Liczba tranzakcyj była przytem tak ograniczoną, że się zupełnej równała stagnacyi. Pokazuje się więc z tego, że spekulacya nie myśli jeszcze bynajmniej o wyeskontowaniu naprzód korzyści, jakie połączenie wszytkich kolei podkarpackich w jedną całość przynieść z czasem może posiadaczom ich akcyj.

W walutach i dewizach wzrasta dążność do zwyżki. Srebro 105.10.

Przyjechali do Krakowa od 19 do 20go listopada.

HOTEL POLLERA: F. Watteville ze Szwajcaryi Karol Mikuliński ze Lwowa, Karol Schleishert z Iserlohn, Adolf Neumann z Warszawy, Maurycy Ressel kupiec z Reichenbergu, Józef Brass obyw. z Wiednia, Piotr Withner ob. z Bytomia, B. Max z Pesztu, B. Winter kupiec z Ostrawy, S. Mart major 41 pułku z Wiednia, Józef Bobies ob. z Węgier, Marya Knetlaicht z familią z Rosyi, Juliusz Schlesinger ob. z Wiednia, Karol Kalvas z Okocimia, T. Wolff z Haidy, Edward Schlosser z Prus, Emil Hütter z Wiednia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Maksymilian Rudkowski wł. dóbr z Kongresówki, August Orembski z Warszawy, Leopold Hasse z Kołomyi, prof. Stanisław Fesner ze Sącza, Agenor Cassina z Kolbuszowy, Władysław Szwaniłowski z Poznania, Konstanty Hryniewicz z Warszawy, Antoni Niedzielski z Bochni, Paweł Markiewicz z żoną z Kongresówki, Helena Szadurska Antonina Barcicka z Grodna.

HOTEL SASKI: Władysław Ordęga kunsul francuski z Rzymu, Roman Ozajstowicz ob. z Galicyi, Ludwik Żyliński inżynier z Warszawy, Eugeniusz Podhorodyński wł. d. z Warszawy, Antoni Tarnowski ob. z Warszawy, Józef Komarnicki inżynier z Rzeszowa; Marya Grabiańska obyw. z Kongresówki, Adolf Sterner budowniczy z Czech, Julian Sternberg ob. z Kongresówki, Michał Poleski z Kongresówki, J. Kronhelm ob. ze Szwajcaryi, Arnold Natański z Wiednia, Antoni Ganther właś. dóbr z Galicyi, Witold Skarzyński z Poznania, Michał Zakrzyński właś. dóbr z Kongresówki, Stefan hr. Potocki wł. d. z Kościelnik, Dr E. Łobaczewski z Przemyśla, Józef hr. Męciński wł. d. z Kobierzyna, Ludomir Cieński wł. d. z Galicyi, Fr. Jasiński właś. dóbr z Gallcyi, J. Szlaski z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20 listopada. Sądzą, że rząd cofnie ustawę drukową i wniesie utrzymanie *status quo*. Spór między grupami parlamentarnemi nie ustaje. Lewy środek reprezentowany przez Richarda i Bardeaux, lewica umiarkowana przez Juliusza Simona i Edwarda Chartona i skrajna lewica przez Gambettę i Lepère postanowiły na naradzie oprzeć się mianowaniu senatorów z poza Zgromadzenia narodowego. Jeżeli rząd cofnie ustawę drukową, komisya do tej ustawy (w której przeważa lewica) postawi na porządek dzienny pytanie względem stanu oblężenia i zażąda zniesienia go, a zatrzymania dotychczasowéj ustawy drukowéj.

Rzym 19 listop. Kardynał Silvestri umarł (ur. 1803, był kardynałem od r. 1858). — *Opinione* pisze: Francya okazuje najlepsze usposobienia w popieraniu Włoch w układach ich o zawarcie traktatu handlowego, i nie uchyliłaby się nawet od wzięcia w razie potrzeby inicyatywy działania dyplomatycznego u tych państw, z któremi przyjdzie wkrótce ponowić traktaty naprzód z Włochami a potem z Francyą zawrzeć się mające.

Rzym 20 listopada. Ajencya Stefaniego nazywa bezzasadnemi albo przedwczesnemi pogłoski rozpowszechnione w dziennikach i na giełdzie o operacyi kredytowéj w celu wykupna kolei lombardzkiéj, i twierdzi, że nie można jeszcze nic pewnego wiedzieć o treści umowy.

Rzym 20 listopada. *Fanfulla* dowiaduje się o umowie bazylejskiéj, że rząd włoski wypuści 39 milionów renty; z któréj 33 milionów będzie reprezentowało dotychczasową rękojmię skarbową a 6 milionów ma być uzyskanych przez podwyższenie taryfy.

Bourg-Madame 19 listopada. Cabecilla Miret oznajmił chęć wejścia w układy z Martinezem Campos względem poddania się.

Madryt 19 listopada. *Imparcial* donosi, że Don Carlos jadąc z Balmaseda do Durango, spadł z konia i musi leżeć w łóżku.

Petersburg 20 listopada. Ks. Gorczakow oczekiwany jest tu dzisiaj. Dzienniki nie przestają poczytywać położenia politycznego za pokojowe. Wczoraj *Journal de St. Petersbourg* a dzisiaj *Gołos* przyznają, że plany Anglii co do Egiptu są odpowiednie. Minister wojny bawi jeszcze na urlopie, co ma być najlepszym dowodem przeciw pogłoskom o uzbrajaniu się.

Konstantynopol 19 listopada. Raszyd pasza przybędzie tu w niedzielę. *La Turquie* donosi, że rząd na zapłacenie kuponu i umorzenie długu publicznego przekazał znowu 600,000 piastrów tureckich. Depesza urzędowa z Banialuki od gubernatora donosi, że 155 rodzin, które wyszły do Gradyski, wróciło.

Ateny 19 listopada. W Izbie deputowanych minister wojny dał szczegóły o nieuczciwéj gospodarce byłego ministra wojny Grivasa; niemniéj przeciw byłemu ministrowi marynarki Tringetta podnoszono zarzuty.

Washington 19 listopada. Poseł hiszpański otrzymał polecenie zawiadomienia rządu amerykańskiego, iż Hiszpania przyznaje obywatelom amerykańskim stawionym przed sądy wojenne na Kubie, prawo bronienia się przez własnych adwokatów. W ten sposób kwestya ta nie uwzględniona w traktacie z r. 1795, zostaje rozstrzygniętą w duchu żądania wyrażonego w memoryale amerykańskim.

Nowy Jork 20 listopada. Według depeszy z Washingtonu poseł amerykański w Madrycie napisał do jednego z przyjaciół swych w Washingtonie list, w którym dowodzi, że nie zachodzi żaden powód do obaw, aby pokój między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonemi został naruszony. Rząd otrzymał w tym samym duchu doniesienia.

Montevideo 18 listopada. Odkryto tu spisek komunistyczny i uwięziono wiele osób. Spokojność nie została zakłócona.

Kakulta 20 listopada. Rząd nie przypisuje spiskowi w Rangoon żadnego znaczenia politycznego. W Rangoon nie zaszły wcale zamieszki i handel nie doznał przerwy.

W kwestyi tak żywo kraj nasz obchodzącej, to jest nominacyi Namiestnika, odsyłamy czytelników do listów naszych z Wiednia. Według nich mianowanie hr. Potockiego na namiestnika nie ulega żadnej wątpliwości, inne nominacye na wiceprezydenta, marszałka i t. d., nie są jeszcze znane, i na nic nie przyda się podobno stawiać ciągle nowe kandydatury i nowe czynić kombinacye. Nie powtarzamy ich też za dziennikami lwowskiemi, ale winniśmy podać z *Ojczyzny* wiadomości, jakie jej donosi korespondent wiedeński o nominacyi namiestnika, zostawiając pismu temu zupełną za nie odpowiedzialność. Otóż co piszą z Wiednia do *Ojczyzny* pod d. 18go b. m.:

„W chwili gdy to piszę, nominacya hr. Alfreda Potockiego na namiestnika Galicyi jest już zapewne faktem dokonanym, a przynajmniej układy z nim prowadzone potrzeba uważać za ukończone, i że one już nie stoją na przeszkodzie dekretowi nominacyjnemu.

„Układy te obracać się miały głównie około trzech punktów. Pierwszym z nich było zobowiązanie się ze strony gabinetu, że odtąd prawodawstwo państwowe nie będzie wkraczać w dziedzinę kompetencyi sejmu galicyjskiego. Drugim, że prawa uchwalone przez Sejm galicyjski, a poczytywane powszechnie za niezbędne do uregulowania stosunków krajowych i ekonomicznego rozwoju kraju otrzymają bezwłocznie sankcyę monarszą. Trzecim nareszcie sprawa personalu, to jest takie obsadzenie wyższych posad namiestniczych, jakie hr. Potocki uważa za potrzebne dla pomyślnego rozwoju swojej działalności na urzędzie namiestnika. Co do tego ostatniego punktu zapewniają mię, że życzenia przyszłego Namiestnika niezupełnie miały być jednozgodne z kombinacyami personalnemi, jakie wynurzały się w ostatnich czasach na drodze publicystycznej“.

Wydział budżetowy jest już na ukończeniu rozpraw budżetu ministerstwa rolnictwa. Na jutrzejszym zaś porządku dziennym Izby niższej Rady państwa stoi między innemi wniosek p. Rydzowskiego o ograniczenie lichwy. Jeśli kiedy, to obecnie po ostatnich doświadczeniach ekonomicznych, wobec dwóch interpelacyj, które dążą do ograniczenia doktryn liberalnych w dziedzinie ekonomicznej, wniosek szanownego posła będący wyrazem najgwałtowniejszego niebezpieczeństwa społecznego i streszczeniem żądania sejmowego, winienby znaleźć uwzględnienie.

Krakowska Izba handlowa miała ponownie sposobność objawić zdanie swoje przeciw cłom opiekuńczym z okazyi petycyi, o której poparcie była proszoną. Brak miejsca nie pozwala nam zdać dziś sprawy z posiedzenia tej Izby.

Od ogłoszenia listu pasterskiego metropolity petersburskiego, który wzywa naród rosyjski do niesienia pomocy uciśnionym w Turcyi chrześcianom, jednością wiary i narodowością związanym z Rosyą, dzienniki rosyjskie rozpisują składki na ten cel, a proboszcze prawosławni w całej Rosyi zbierają po cerkwiach składki i przemawiają do ludu, co nie bywało dawniej. O ciekawych pod tym względem przemowach popów donoszą nam, które świadczą o nieświadomości duchowieństwa rosyjskiego, albo też o złej wierze uciekającej się do fałszów. Głoszą bowiem księża ludowi, że prowincye chrześciańskie Turcyi były niegdyś rosyjskiemi i tylko odzyskać je trzeba, Rosya bowiem straciła je w licznych wojnach, a za przykład stawiają utratę Dobruczy. Dzienniki petersburskie, jak *Ruskij Mir*, zarzucają przy tem Austryi skąpstwo w zasilaniu zbiegłych z Bośni i Hercegowiny rodzin, na co odpowiada *Polit. Corresp.*, że rząd austryacki wysyła z Dalmacyi do Czarnogóry zboże dla wychodzców. Rzeczywiście dotąd tylko Austrya ponosi wielkie ofiary z powodu powstania, a składki zbierane w Rosyi nie idą na wsparcie wychodzców i bardzo dotąd są nieznaczne. Więcej bowiem idzie o wywołanie u ludu rosyjskiego zapału dla sprawy powstania, niż o danie zapomogi wychodzcom.

Odmowna odpowiedź kapituły wrocławskiej na wezwanie rządowe, aby wybrała administratora dyecezyalnego, wręczona już naczelnemu prezydentowi Szląska. Kapituła opiera odpowiedź swą na tem, że mimo wyroku sądów świeckich przeciw Księciu-biskupowi o sediswakancyi mowy być nie może.

W parlamencie niemieckim rozpoczęły się dnia 19 b. m. a nazajutrz toczyły się w dalszym ciągu ożywione rozprawy nad budżetem, przyczem nie szczędzono rządowi i nationalliberałom gorzkich wymówek z powodu dotychczasowej polityki finansowej, jak niemniej odzywały się ze strony frakcyi centrum i postępowców stanowcze głosy przeciw nowym projektom podatkowym. Telegram streszczający przemówienie Laskera, głównego przewódzcy nationalliberałów, nie daje poglądu na stanowisko tego stronnictwa względem projektów podatkowych. Lasker, wedle telegramu, podnosił zgodność większości parlamentarnej z rządem w polityce ekonomicznej, co może odnosić się do przeszłości tylko i do polityki tej wogóle, podczas gdy szczegółowo do przedstawionych teraz nowych projektów odnosić się nie potrzebuje. Owszem, telegram *Schles. Ztg*, przytoczony dziś w dziale „Niemcy“, mówi o opozycyjnem stanowisku nationalliberałów względem projektów podatkowych. Z rozprawami budżetowemi rozpoczął się najważniejszy w tej sesyi peryod parlamentarny. To też książę Bismark zjechał już przedwczoraj wieczorem do Berlina.

O nowych procesach przeciw biskupom w Prusiech piszemy powyżej na miejscu właściwem.

Jeszcze przed wizytą cesarza Wilhelma w Medyolanie głoszono, że poseł niemiecki przy rządzie włoskim Keudell opuści Rzym, przeznaczony będąc do Petersburga, gdyż ks. Reuss tameczny poseł niemiecki porzuca służbę dyplomatyczną. Keudell uważany jest za jednego z najzręczniejszych dyplomatów. Teraz, gdy odwiedziny medyolańskie okazały się być bez znaczenia politycznego, na nowo głoszą, że Keudell opuści Rzym, piszą to nawet do *Polit. Corr.* Nie wiemy zaś, czy odwołanie nastąpi dla tego, iż Keudell ma być użyty do ważniejszej misyi, czy, że chcą dać poznać, iż nie popisał się w Rzymie, czy wreszcie ze względu na podniesienie rangi posła w Rzymie, względy hierarchii urzędniczej wymagają, aby go kto inny zastąpił. Miejsce jego zająłby ks. Reuss albo hr. Perponcher.

Zapisujemy tu tylko z obowiązku dziennikarskiego wiadomość otrzymaną z Berlina telegrafem przez *Sonntags Zty* o niewątpliwem podaniu się niebawem ks. Bismarka do dymisyi ze względu na chorobę ciągle go trapiącą, oraz że jen. Manteuffel naznaczony jest jego następcą. Wiadomość ta jest więcej niż podejrzaną, bo powołanie Manteuffla znaczyłoby nie zastąpienie osoby Bismarka, ale obalenie systemu rządowego i polityki Bismarka, co nie mogłoby nastąpić nagle bez poprzednich do tego kroków przygotowawczych, a tych nie znać wcale.

W tym samym dzienniku znajdujemy inny telegram berliński niemniej decydujący, bo mówi o rozchwianiu się sojuszu cesarzów, gdyż parcie Rosyi na Wschód nie podoba się w Wiedniu i Berlinie. Donoszono wczoraj, że ks. Gorczaków ma się zjechać z ks. Bismarkiem w Berlinie, atoli przybyli oni jak się zdaje równocześnie, każdy do swojej stolicy.

Nie dziś, lecz dopiero we czwartek ma nastąpić w Wersalu wybor senatorów. Korespondent nasz paryski zajmuje się tym przedmiotem dzisiej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 22 listopada (*pryw.*) Cesarz z powodu śmierci księcia Modeńskiego wróciwszy, rozwiąże niewątpliwie kwestyę namiestnictwa Galicyi; na posadę namiestnika przeznaczony hr. Potocki.

Wiedeń 22 listopada. Choroba kardynała Rauschera nie uległa żadnéj zmianie, chory przepędził noc bezsennie, flegma z trudnością odchodzi; stan sił ciągle gorszy.

Reichenberg 22 listopada. Pierwszy zjazd rękodzielniczy austryacki uchwalił jednozgodnie rezolucyę, według której traktaty handlowe mają być wypowiedziane a postanowione minimalne taryfy. Zgromadzenie postanowiło dalej wysłać telegram do Cesarza z zapewnieniem niezachwianej wierności (manifestacya wierności dla uzyskania ceł opiekuńczych! *Red.*)

Rzym 21 listopada. *Opinione* mówi o wykupnie kolei w górnych Włoszech i twierdzi, że przyjęto je dobrze; przypomina mało zadawalniające stosunki towarzystwa kolei w różnych kwestyach z rządem, i sądzi, że umowa ta spowoduje także wykupno innych kolei; radzi przeto oddać ruch tych kolei pod zarząd autonomowy. Wypłata nastąpi po większej części w rocznych spłatach.

San Sebastian 21 listopada. Według doniesień z Biskai, don Carlos leży chory w Durango. Quesada, który przeniósł swoją główną kwaterę do Logroño, jedzie do Madrytu na radę wojenną, gdzie ma być ułożony plan kampanii. Karliści odbywają ruch wojsk w Biskai i Nawarze.

Kurs. Wiedeń 22 listopada, godz. 2 m. 20 o poł. Renta papierowa 69 65 — Renta srebrna 73.60. — Losy z r. 1860 110 75 — Akcye Banku Narod. 920. — Akcye kredytowe 194·25 — Londyn 113 70. — Srebro 104·70. — Napoleony 9·11 — Lombardy 106·25 — Losy z r. 1864 145·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 199 25. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 127·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 114·25. — Akcye kolei węg.-wschod. 37 — Losy tureckie 32·30 — Obligacye indemn. galicyjskie 86·50. — Losy premiowe węgierskie 75·25. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 117 50. Akcye kolei półn. zach. austr. 140.—. — Akcye franko-węgier. 36 25. Akcye franko-austr. 30·50 — Tal. 169·—. Ruble 151·75

Usposobienie giełdy: podwyżka.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
ANTONI KŁOBUKOWSKI.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 22 Listodada.	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 50	1 52
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 60	1 68
Talar pruski „ 1 „	1 68	1 70
Mark niemiecki „ 1 „	0 56	0 57
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 32	5 40
Dukat austryacki „ 1 „	5 32	5 40
Napoleondor „ 1 „	9 08	9 18
Półimperyał „ 1 „	9 25	9 50
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 30	11 40
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04	1 06
Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł.	104 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	86 50	88 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. („ „ „)	86 —	87 50
6% list. hip. bn. hip. („ „ „)	91 —	92 —
6% list. dl. g. z. wło. („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 —	96 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 —	96 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 75	94 25
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	81 25	82 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	197 —	200 —
„ Lwowsko-Czern. „ 200	125 —	128 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	240 —	244 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	63 —	68 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.) Z kuponem bieżącym.

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	14 50	16 —
Wiedeń 20 Listopada.		
5% zjed. dług pańs. bank.	69 35	69 45
5 „ „ „ srebr.	73 50	73 60
„ Oblig. ind. niż. Austr.	98 50	—
„ „ „ czeskie	101 —	102 —
„ „ „ węgierskie	81 40	81 90
„ „ „ galicyjskie	86 50	87 —
„ „ „ bukowińskie	84 75	85 25
„ „ „ siedmiogr.	79 90	80 30
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 25	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 60	96 75
4 „ galicyjskie	79 50	—
5 „ „	— —	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	100 75
5 „ węgierskie listy	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 —	100 25
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	89 75	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	128 25	128 75
6 „ Banku gal. hipot.	91 75	92 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	258 —	260 —
„ „ „ 1854	105 25	105 50
„ „ „ 1860	111 —	111 25
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	116 25	116 75
Losy pożyczki z r. 1864	134 75	135 —
„ prem. pożyczki węg.	74 50	75 —
„ Comorente	22 —	22 50
„ Kredytowe	163 50	164 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 —	93 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm	36 —	36 50
„ „ Palfy	25 —	25 50
„ „ Klary	25 75	26 25
„ hr. St. Genois	27 25	27 75
„ miasta Budy	25 50	25 75
„ księcia Windischgraetz	22 75	23 25
„ hr. Waldstein	20 75	21 25
„ hr. Keglevich	12 25	12 75
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 frank.	30 75	31 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	918 —	920 —
Zakładu kredytowego	188 70	188 90
Żeglugi parow. na Dunaju	342 —	344 —
Kolei północ. Ferdynanda	1745	1755
„ rządowej fr. a.	284 —	284 50
„ zachod. c. Elżbiety	161 —	162 —
„ Południowej	105 75	106 —
„ Galicyjskiej	197 —	197 50
„ Czerniowieckiej	125 —	126 —
„ Albrechta	—	48 —
„ węg. półn.-wschod.	112 50	113 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	123 50	124 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	117 50	118 —
„ Koszycko-Bogumił.	115 —	115 50
„ Siedmiogrodzkiej	110 —	111 —
„ Cisańskiej	179 —	179 50
„ wschodnio-węgierskiej	36 —	36 50
„ austryack. półn.-zach.	138 25	138 75
„ Franciszka Józefa	151 —	152 —
Banku anglo-austryackiego	87 50	87 75
Zakładu Kredytowego węg.	182 25	182 50
Banku franko-austryackiego	30 50	30 75
„ franko-węgierskiego	35 —	37 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	—	—
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	—	—

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	46 —	46 50
„ galicyjsk. hipotecznego	241 —	—
„ dla obrotu ogólnego	74 50	75 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	20 75	21 25
„ Koszycko-Bogumińskiej	74 50	75 —
„ państwowa St. 500 fr.	141 50	142 —
„ Emissyi z r. 1867	— —	137 75
„ południowa St. 500 fr.	104 50	105 50
„ Bony 1875—1876 6%	224 —	—
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ 100 złr. w. a.	94 50	—
„ „ w srbr. 5%	102 —	102 25
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	—	—
„ 5% w srebrze	93 —	—
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	97 50	98 —
„ Emissya II.	95 75	96 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 25	79 75
„ Emissya z r. 1867	81 50	82 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	70 50	71 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	84 —	84 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	—
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę	—	—
„ obrączkowy	5 37°°	5 38°°
Złoto al marco	—	—
Napoleondory	9 12	9 13
Fryderyki	—	—

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie)	11 37	11 45
Suweryny angielskie	— —	— —
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 —	105 20
Srebro, kupony	105 10	105 30
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 69°°	1 69°°
Lwów 20 listopada.		
Dukat holenderski	5 20	5 30
„ cesarski	5 28	5 38
Półimperyał rosyjski	9 06	9 16
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 68
„ papierowy	1 50	1 51
Talar pruski	1 69	1 70
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 —	86 —
„ „ „ 4%	79 50	80 50
„ Banku hipotecżn.	91 50	92 25
Obligi indemn. bez kuponów	86 50	87 30
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	195 50	197 50
„ lwowsko-czern.	124 50	126 50
„ banku hipoteczn. gal.	— —	241 50
Warszawa 20 list	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi	95 55	95 85
„ „ 2 „	95 55	95 85
„ kupon	1 64½	— —
„ nowe	93 20	93 50
„ kupon	2 65½	— —
„ likwidacyjne	81 80	82 10
„ kupon	1 87½	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	89 —
„ „ bydgoska	— —	75 —
„ „ terespolsk.	118 —	119 —
„ „ łódzka	100 50	101 50

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 6.44 rano 10.52 rano 9.34 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 8.5 wiecz. 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z Wieliczki.
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 6.35 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 8.3 wiecz. 5.28 rano 7.17 rano

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: do Wieliczki we wtorek, środę i sobotę.
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: lokalny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

L. 532. RADA OGÓLNA (2743-3-3)

Towarzystwa Dobroczynności

W KRAKOWIE,

rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **ochmistrzyni dziewcząt** w Zakładzie sierót Tow. Dobr. Posada ta, do któréj przywiązaną jest płaca roczna 70 złr. w. a., oraz mieszkanie z opałem i stół w Zakładzie, obsadzoną zostanie tymczasowo na lat dwa, począwszy od 1 Stycznia 1876 r. Podania zaopatrzone tak w dowody uzdolnienia, jak w świadectwa prowadzenia się i wieku, należy wnieść najdaléj **po d. 18 Grudnia r. b.** na ręce Prezesa Towarzystwa Dobroczynności.

Kraków, dnia 7 Listopada 1875 r.

Prezes
Dr. K. Hoszowski.
Sekretarz
Dr. Leon Cyfrowicz.

Nakładem Księgarni i Drukarni **Jana Rosenheima w Brodach** wychodzi i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Biblioteka dla młodzieży

Dotąd opuściły prasę:

Tomik I. zawiera: **Sierota, napisał Fr. Hoffmann,** przełożył Bolesław Dunin.

Tomik II. zawiera: **Przemytnik, napisał Fr. Hoffmann,** przełożył Bolesław Dunin,

Tomik III. zawiera: **Hrabia i niedźwiedziarz, napisał Fr. Hoffmann,** a przełożyła Paulina z L. Wilkońska. (Jestto jedna z ostatnich prac ś. p. **Wilkońskiéj.**) Każden tomik kartonowany i ozdobiony czterema pięknie wykonami stalorytami sprzedaje się pojedynczo po 50 cent.

Życzący sobie nabywać tę „Bibliotekę“ raczy dołączyć na frankaturę po 2 centy, a zatem po 52 centy za każden tomik.

Wydając niniejszą bibliotekę dla młodego pokolenia, mam zamiar przedstawić mu w szeregu przykładów wzory moralności i miłości bliźniego — tej podwaliny szczęścia dla pojedynczego człowieka, jak dla całych narodów. Oby w sercach młodzieży znalazły odgłos, oby ją zachęciły te naśladowania. To jedno, czego pragnie wydawca i z serca jéj życzy. (2736-5-20)

OGŁOSZENIE zupełnéj wysprzedaży

niżéj cen fabrycznych częściowo i hurtownie.

Z powodu wypowiedzenia mi lokalu **przeniosłem skład towarów na ulicę Sławkowską pod Nr. 262 I. piętro,** naprzeciwko Hotelu Saskiego, polecając się Sznownéj Publiczności, szczególnie z artykułami zimowemi, jakoto: wełniane kaftaniki, chustki, szale, pledy, pończochy, skarpetki, filcowe buciki, pantofle i buty do podróży, kortowe rękawiczki różnego gatunku, taśmy, krepiny, koronki, wstążki, sznurówki, guziki i towary wszelkiego rodzaju, tak galanteryjne, konfekcyjne, jak i wszelkich drobiazgów dla domowéj dziennéj potrzeby. Zamiejscowe obstalunki natychmiast będą uskutecznione.

(2619-5-6) **E. Skirliński.**

Herbatę rosyjską karawanową

utrzymuje na składzie z pierwszego handlu herbatą w **Kiachcie,** funt cłowy po 2 złr. 50 c., 3 złr., 4 i 6 złr.

Handel hurtowny
O. T. Winckler
(2806-3-) **we Lwowie.**

Słynnie znany SKŁAD

sukien mężkich Neirath & Weinberger,

w Wiedniu, Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 3,
stykający się z domem narożnym Kärntnerstrasse,

ma na składzie wielki wybór wszelakich sukien mężkich, tudzież **futer miastowych i do podróży po zadziwiająco tanich cenach.**

Ubrania jesienne i wiosenne począw.	od 18 złr.
Paltoty jesienne i wiosenne	„ 11 „
Paltot zimowy watowany	„ **16** „
Futra miastowe, rozm. podszycie	„ 45 „
Futra do polow. rozm. podszycie	„ 28 „
Futra do podróży podbite szop.	„ 65 „
Futra do podróży siedmiogrodz.	„ 35 „
Worki na nogi i buty futrzane	„ 8 „
Styryjskie kurtki do polow.	„ 12 „
Kurtki dla myśliwych . . .	po 10 „
Szlafroki	od 10 „
Gunie do podróży styryjskie .	„ 12 „
Płaszcze i haweloki	„ 20 „
Spodnie zimowe . . .	„ **6** „

Za trwałą robotę uszycia i gustowny krój każdéj sukni ręczy się, a suknie, które się nie podobają, będą napowrót przyjęte. Zamówienia na prowincyę uskutecznione będą rzetelnie i szybko za zaliczką. **Cenniki i opis brania miary** darmo i opłatnie.

Z wysokim szacunkiem
Neirath & Weinberger
krawcy,
w Wiedniu, Stadt, Himmelpfortgasse 3,
stykający się z domem narożnim Kärntnerstrasse. (2767-4-15)

Portret ś. p.

Franciszka Błędowskiego

zdjęty z natury
w ZAKŁADZIE FOTOGRAFICZNYM
W. Rzewuskiego
jest do nabycia. (2896-1-2)

Dom z ogrodem

pod Nr. 155 Dz. V. (186 Gm. VIII.) przy ulicy Kurniki obok kościoła św. Floryana jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w zakładzie litograficznym A. Pruszyńskiego przy ulicy Floryańskiej. (2922-1-3)

Młody człowiek

w wieku lat 28 żonaty, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i znający się dobrze w swym zawodzie poszukuje zaraz posady jako **leśniczy,** lub **gospodarz wiejski.** Bliższa wiadomość pod lit. J. K. 33 poste restante Kraków. (2923-1-4)

Ogłoszenie konkursu.

L. 713. (2759-1-3)

Celem obsadzenia nowo otworzonéj posady prowizorycznej **lekarza miejskiego** w Grybowie z roczną płacą 200 złr. a. w. rozpisuje się konkurs **do 30 Listopada 1875 r.**

Ubiegający się o tę posadę zechcą podania swoje zaopatrzone w dowody uzdolnienia w medycynie, chirurgii, i akuszeryi oraz obecnego zajęcia wprost do Magistratu miasta Grybowa po dzień wyżéj oznaczony nadesłać.

Grybów dnia 13go Listopada 1875 r.

Burmistrz: *Hosch*

OGŁOSZENIE.

L. 1105. (2889-1-3)

Niniejszem zawiadamiam interesowanych, że Wysoki Wydział krajowy niezatwierdził żadnéj z wniesionych ofert na dostawę 9,000 metrów sz. szutru, potrzebnego na rok 1876 do budowy drogi krajowéj Tarnowsko-Szczucińskiéj.

Oferty bowiem wniesione, były zbyt wysokie.

Jednocześnie pismem z d. 12 Listopada r. b. l. 25630 Wydział krajowy upoważnił podpisanego prezesa Rady powiatowéj Tarnowskiej do dalszego traktowania z przedsiębiorcami, i zawarcia umowy w drodze akordu, jeśli takowa korzystniejsze wykaże warunki, niżeli licytacya odbyta w Tarnowie dnia 29 Października r. b.

Wzywam więc wszystkich którzyby chcieli się podjąć rzeczonéj dostawy, **aby w dniu 1 Grudnia r. b.** o godzinie 10éj przed południem zgłosili się do kancelaryi Wydziału powiatowego w Tarnowie, gdzie na żądanie udzielę interesowanym bliższych wyjaśnień, i gdzie tegoż dnia z oferentem najprzystępniejsze dającym warunki, jestem umocowany zawrzeć ugodę.

W końcu nadmieniam, że ugoda może być zawarta nietylko na ryczałtową dostawę całéj ilości, ale i na część takowéj, nie mniej jednak jak na 750 metrów sz. to jest na ilość potrzebną na 1 kilometr drogi.

Tarnów dnia 18 Listopada 1875 r.

Prezes Tarnowskiej Rady powiatowéj
J. Męciński.

Z powodu smutnych okoliczności jest do odstąpienia natychmiast lub od nowego roku 1876 **lokal zapłacony z góry do 1 kwietnia** roku przyszłego, złożony z 6ciu pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy. W tym lokalu znajdują się do odstąpienia **meble, sprzęty gospodarskie i kuchenne, fortepian** ze słynnej fabryki berlińskiej Bechsteina, **zwierciadła, porcelana** i wszystkie przedmioty do umeblowania i urządzenia domowego konieczne. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej Nr 65 w lokalu na parterze u lokaja Stanisława. (2921-1-3)

Promesy

na

losy 1864 r.

ciągnienie już **1 grudnia!**

główna wygrana

złr. 200,000!

tylko **złr. 3** i stempel.

(2850-1-6) **Wechslergeschäft** der Administration des **MERCUR** Wien Wollzeile 13

W handlu towarów kolonialnych, win i materyałów aptekarskich

Jana Janigi

(dawniéj J. N. Waltera)

w Krzysztoforach, Rynek główny w Krakowie,

dostać można wszelkich doborowych towarów po najumiarkowańszych cenach, a mianowicie:

Cukier w głowach, funt wagi wiedeńskiéj od 25 do 27 cent.

Herbata od 1 złr. 50 cent. do 12 złr. za funt wagi wiedeńskiéj.

Kawa w różnych gatunkach od 70 c. do 1 złr. 10 c. za funt wagi wiedeńskiéj.

Handel ten jest zarazem dostatecznie zaopatrzony we wszelkie **wody mineralne** tak krajowe jak i zagraniczne. (2892-1-3)

Nowy skład papieru!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem **w Rynku głównym, w kamienicy p. Kirchmajera,**

Skład papieru, materyałów piśmiennych i rysunkowych, wyrobów galanteryjnych, brązowych i skórzanych.

Polecam Szanownej Publiczności oba moje handle tak w **Rynku głównym,** jak i dawniej istniejący przy **ulicy Grodzkiej,** które zaopatrzyłem w towary najnowsze, gustowne i niedrogie.

(2893-1-3) **F. SZUKIEWICZ.**

Pierwszy i największy



skład fabryczny towarów łóżkowych



J. Rajala w Krakowie

w Rynku głównym pod Nr. 51 naprzeciw głównéj strażnicy,

poleca po stałych cenach fabrycznych

łóżka żelazne wszelkiego rodzaju, łóżeczka dla dzieci, wózki i kolebki, elastyczne wkłady do łóżka, materace włósienne i z trawy morskiej i sienniki, kapy na łóżka jedwabne, z najnowszych lyońskich materyj, jedwabne atłasowe i wełniane, tybetowe, flanelowe, tudzież kołdry gobelinowe i rypsowe, derki dla koni i koce, poduszki pierzane i włósienne, poduszki gutaperkowe powietrzem napełniane, ze skóry jeleniej i safianowej, prześcieradła ze skóry jeleniej. Wszystkie gatunki lepszej i zwykłej pościeli do łóżek i tejże wykonanie, niemniej wszelkie w tę gałąź wchodzące przeróbki uskutecznione będą jak najtaniej i najspieszniej. Cenniki posyła na żądanie. (2394-8-)

Dla gospodarstw domowych.



Główne miejsce zamawiań.

I., Aziendahof

(Graben 31).

Piwnice znajdują się:
III., Rennweg 13
w Wiedniu.

L. Kugler.



Łaskawe zamówienia tak w miejscu jak zamiejscowe będą natychmiast najpunktualniéj wykonane.

Cała flaszka ($1/2$ miary) 20 cent. Zastaw na flaszkę 10 cnt.
Pół flaszki ($1/4$ miary) 11 cent. Zastaw na flaszkę 9 cnt.

Odprzedający otrzymają zniżkę.

(2768-4-10) L. KUGLER.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne. (2350-7-)

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** apt., **K. Wiśniewski** apt., **W. Redyk** apt., **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** — we **LWOWIE** p. **C. Schubuth, F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grinspan, M. Kulak apt. i p. B. Witosławski apt.
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. J. Brzozowski apt.
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU pp. J. Alexiewicz i L. Dobrzyniecki apt.

w GLINIANACH p. Helm.
„ GURAHUMORA p. E. Boteral apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ LIMANOWIE p. A. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wd., W. Filipek ap.
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski.
„ RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,

w SŁOTWINIE p. J. Hodoly apt.,
„ STANISŁAWOWIE p. A. Amirowicz apt.
„ STRYJU p. J. Sielecki apt.,
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. F. Jamrogiewicz apt.,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski i p. W. Müldner i Sp.,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin i p. Ig. Brosig,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann.

A. Moll, c. k. nadworny dostawca w Wiedniu, Tuchlauben 9.

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

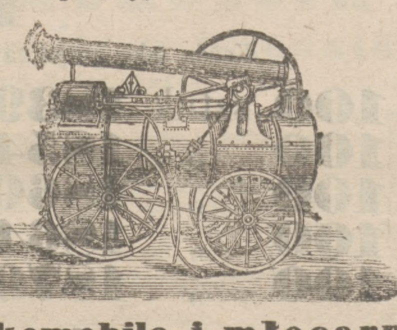
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28.

(2533-48-)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28

polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,
Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,

Cenniki bezpłatnie i franco. (2534-64-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

W. Bojarski

Zegarmistrz

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiéj L. 99



poleca swój **skład** zaopatrzony zawsze w doborowe **zegary** pendułowe, ścienne, stołowe; tudzież w **zegarki** kieszonkowe złote mężkie od 35 złr., damskie od 25 złr., srebrne od 12 złr. zacząwszy, z 2-letniem poręczeniem; nareszcie **budziki** i **grające pudełka** z pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Ceny umiarkowane.

Reparacye przyjmuje i wykonywa z całą dokładnością i 1-rocznem poręczeniem

Zjednawszy sobie dotąd zaufanie Szanownej Publiczności, czego są dowodem liczne listowne uznania dziękczynne, pragnie i na dal takowe utrzymać. (2716-6-)

Świeżość, piękność i młodość
nadaje twarzy i powłoce ciała

CRÈME-ORIZA de NINON de LENCLOS

L. LEGRANE, dostawcy perfum wielu Panujących Dworów,

207, ulica St. Honoré w Paryżu, i w głównych magazynach Perfum we Francji i zagranicą. **W Krakowie** *u p. Józefa Trzauczyńskiego i w aptece W. Redyka;* **we Lwowie** *u pp. Mikolascha i Strzyżowskiego.* (2461-10-)

Soeben erschien: 5. sehr vermehrte Auflage:
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung, dargestellt von Dr. Bisenz, emer. Universitäts-Professor d. Medizin ad honores, Mitglied der med. Facultät in Wien. Preis fl. 2.
Zu haben in der
Ordinations-Anstalt für
geheime Krankheiten
(besonders Schwäche)
von Dr. Bisenz,
Wien, Stadt, Brännerstraße Nr. 5, 1 Stock.
Tägliche Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. (Ohne Bezeichnung.)
(2480-61-100)

Suknie mężkie

zadziwiająco tanie.

Paltoty zimowe złr. 18, 20, 22.
Spodnie zimowe złr. 6, 8, 10.
Paltoty podróżne złr. 15, 20, 22.
Futra podróżne złr. 40, 60.
Kurtki myśliwskie złr. 6·50.
Szlafroki złr. 12, ma na składzie

J. Goldstein

majster krawiecki
w Wiedniu, Wiedener Hauptstr.
Nr. 4. I. piętro. Nr. 4.
nur neben dem Freihause.

Próbki na żądanie opłatnie. (2788-2-14)

Doniesienie.

Z dniem 6 Listopada spółka obywateli wiejskich **otwarła sklep komisowo-rolniczy „pod Opatrznością“ przy ul. Floryańskiéj pod L. 337.** Sklep ten zaopatrzonym został we wszystkie artykuły żywności, nabiał, zwierzynę, wędliny, owoce świeże i suszone, kompoty, konserwy, powidła, sery, bryndzę, pikle i t. p. Wszystkie przedmioty są domowéj roboty, a spółka nabywa takowe lub bierze w komis do sprzedaży wprost od gospodyń i obywateli wiejskich. Upraszamy więc te osoby, które przemysł krajowy obchodzi, aby raczyły wprost zgłaszać się do nas nietylko z przedmiotami domowego gospodarstwa, ale z tem wszystkiem, co się na wsi produkuje i co korzystnie za naszem pośrednictwem spieniężyć można.

W końcu spółka donosi, że **otwarła własną piekarnię,** gdzie się wyrabia oprócz zwyczajnego i wiedeńskiego pieczywa

chleb żytni wiejski i chleb razowy.

Wszystkiego dostać można po umiarkowanych cenach od godziny 6éj rano do 8éj wieczór. (2708-3-)

OGŁOSZENIE.

Poszukuje się do Woli duchackiéj pisarza prowentowego. Ubiegający się o tę posadę, zechcą się zgłosić do Zarządu dóbr we Woli duchackiéj. (2832-2-3)

Przy ulicy Brackiéj

pod Nr. 156 jest od d. 1go Grudnia **pierwsze piętro do najęcia** składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni i 2 pokoi w oficynach. (2833-2-3)

„Puritas“

mleko odświeżające włosy.

„Puritas“ nie jest żadną barwą do włosów, lecz płynem w rodzaju mléka, który posiada prawie cudowny przymiot, odświeżania białych włosów, tj. powoli, a mianowicie **najdaléj** w przeciągu **czternastu dni** przywrócić im tę barwę, którą poprzednio miały.

„Puritas“ nie zawiera żadnego pierwiastku koloru. Można włosy dowolnie wodą myć, można spać na biało powleczonych poduszkach, a jednak nie spostrzeże się śladu koloru, gdyż

„Puritas“

nie barwi, lecz odświeża i to nietylko najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiet, lecz także włosy i brody mężczyzn.

Flaszka **„Puritas“** kosztuje 2 złr. (z rozsyłką 20 c. więcéj na koszta), a sprowadzić ją można za zaliczką pocztową przez wyrabiających **Otto Franz & Co. w Wiedniu, Mariahilferstras. 38.**

Skład w **Krakowie** u **Konstantego Wiszniewskiego aptekarza przy ul. Floryańskiéj.** — We Lwowie: u Zygmunta Ruckera aptekarza i Ludwika Janowskiego fryzyera. — W Tarnopolu: u Fr. Jamrogiewicza aptekarza. W Tarnowie: u M. Głodzińskiego. — W Stryju: u W. Drogowskiego aptekarza. — W Sadogórze: u D. Kubinowicza. (2582-9-25)

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (2455-32-)

Najlepsza sposobność wygrania, przyczem najmniejsza wkładka do znacznego bardzo rezultatu doprowadzić może, dlatego każdemu najusilniéj się poleca!

Rozpoczyna się wkrótce znowu wielkie nowe przez hamburskie państwo poręczone losowanie pieniężne (któremu już niejeden zawdzięcza swe szczęście), które w swéj całości (7 oddziałów) główne wygrane w danym razie

375,000 marek n.

szczegółowo zaś 250,000; 125,000; 80,000; 60,000; 50,000; 40,000; 36,000; 3 po 30,000, 24,000; 2 po 20,000, 18,000; 8 po 15,000; 9 po 12,000; 12 po 10,000; 34 po 6,000; 5 po 4,800; 40 po 4,000; 3 po 3,600; 203 po 2,400, 5 po 1,800, 1 500, a samych

412 po 1,200 marek n.

zawiera. Do powyższego I. oddziału rozsyłamy

$1/1$ **losy oryginalne po złr. 3.30**
$1/2$ „ „ „ „ **1·65**
$1/4$ „ „ „ „ **—·83**

za zaliczką, przekazem pocztowym, lub nadesłaniem pieniędzy, punktualnie we wszystkie miejsca, a po uskutecznionem ciągnieniu bez wezwania wygrane pieniądze i wykazy wygranych.

Zamówienia upraszamy nadesłać natychmiast, w każdym zaś razie przed

1 Grudnia b. r.

gdyż prawdopodobnie wykazem objęta ilość losów łatwo może być rozprzedaną.

Nasze godło: (2842-3-6)

Wo gewinnt man jedes Mal?
Bei Mindus & Marienthal!

sprawdziło się dotychczas tak świetnie, że możemy się spodziewać, przekonać o tem także naszych nowych zamawiających, dlatego też upraszamy o szybkie nadesłanie zleceń. (H 04986)

Mindus & Marienthal
Bank- und Wechselgeschäft
Hamburg.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.